Pełna tabela loterii na stronie 5

ROK XV. Nr. 8 (4326) WILNO, niedziela 9 stycznia 1938 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Wileńsko-Nowogródzki, Grodzieński, Poleski i Wołyński

Zagadka rumuńska

Nieoczekiwany rozwój wypadków w Rumunii przekształcił się w dość skomplikowaną zagadkę, którą w różnych stolicach państw różnie rozwiązują. O ile w Berlinie i Rzymie — w poczynaniach powołanego przez króla Karola w końcu ub. r. rządu Gogi-Cuza — skłonni są widzieć początek tzw. rewolucji narodowej, która w najbliższej przyszłości spowoduje wprowadzenie systemu monopartyjnego w Rumunii oraz przystąpienia jej do bloku niemiecko-włoskiego — to w Paryżu i Londynie traktują wypadki rumuńskie, jako coś przejściowego, co nie doprowadzi do zasadniczych zmian ani w dziedzinie polityki wewnętrznej ani tym bardziej zewnętrznej.

Moskwa natomiast, która wypadki rumuńskie śledzi z wyjątkową uwagą, w zasadzie podziela poglądy niemiecko-włoskie i już obecnie widzi w Rumunii zwycięstwo inspirowanego przez Berlin „kierunku faszystowskiego" mającego na celu „przygotowanie i przyśpieszenie wojny antysowieckiej".

Jak dalece są zaniepokojeni w Moskwie z powodu powołania przez króla rządu Gogi-Cuza, świadczą wynurzenia organu armii sowieckiej „Krasnaja Zwiezda", która wręcz pisze, że Rosja Sowiecka „nie może być obecnie pewna spokoju na swych południowo - zachodnich granicach ani w ciągu jednego dnia". Rumunia bowiem, — zdaniem tego pisma — zdecydowała się „całkowicie i ostatecznie powiązać swoje losy z Berlinem", na co ma wskazywać nie tylko serdeczna wymiana depesz pomiędzy Hitlerem a Bogą, ale również zapowiedziany przyjazd do Bukaresztu ambasadora Ribbentropa oraz wizyta rumuńskiego premiera w Berlinie.

W związku z tym organ armii sowieckiej podkreśla, że Niemcy nigdy nie ukrywały swych agresywnych planów w stosunku do Rosji Sowieckiej w celu oderwania Ukrainy.

„Polska — pisze „Krasnaja Zwiezda" — w swoim czasie kategorycznie oświadczyła, że nie przepuści wojsk niemieckich przez swoje terytorium". Obecnie jednak Niemcy mają ułatwione zadanie, albowiem Rumunia odda je swe terytorium do dyspozycji niemieckiej agresji". Poza tym, gazeta zaznacza, że Rosja Sowiecka „nigdy nie zgodziła się na bezprawną okupację Besarabii i że losy tego kraju nie są jej obojętne".

Powyższe relacje organu armii sowieckiej są o tyle znamienne, że jak donosi „Daily Herald" z Moskwy, rządy sowieckie wydały już specjalne zarządzenia w celu jak najszybszego wzmocnienia swych sił na granicach rumuńskich, zwiększając garnizony od Żytomierza do Odesy.

Stosunek Moskwy do wypadków rumuńskich, wynika — rzecz prosta — z ogólnego nastawienia Rosji Sowieckiej nie tylko do Rumunii, ale i do tych wszystkich państw, które kierując się własną racją stanu, przeciwstawiają się koncepcjom międzynarodowej polityki moskiewskiej.

Tym niemniej jednak, należy zaznaczyć, że pomimo zapewnień zarówno premiera Gogi jak i nowego rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Micescu, iż zagraniczna polityka Rumunii nie ulegnie żadnym zmianom, — sprawa nie przedstawia się tak prosto. Zagraniczna polityka każdego państwa w zasadzie jest funkcją jego polityki wewnętrznej. Dotychczasowa polityka wewnętrzna Rumunii, wynikająca z jej ustroju, opartego o zasady monarchii konstytucyjnej, była na ogół znana. Obecnie zaś w życiu Rumunii rozpoczęła się nowa karta. Rząd Gogi - Cuzy, jak wynika z relacji nowego premiera, ma przeprowadzić głęboko sięgające reformy ustrojowe. W jakim kierunku pójdą te reformy — narazie trudno powiedzieć. Jedno jednak wydaje się być pewnym, że pójdą one w kierunku przekształcenia dotychczasowego ustroju demokratyczno - liberalnego w ustrój autorytatywno-narodowy. Premier Goga bowiem zapowiedział już nie tylko rozwiązanie wybranego w grudniu parlamentu oraz wyznaczenie na kwiecień r. b. nowych wyborów, ale również rewizję dotąd obowiązującej konstytucji.

Przeprowadzenie tych wszystkich reform jest uzależnione zarówno od stanowiska króla, jak i układu wewnętrznych sił w Rumunii. Co się tyczy króla Karola — to jego stanowisko jest na ogół nieznane. Po nim bowiem można spodziewać się takich samych nieoczekiwanych posunięć, jak powołanie rządu Gogi - Cuza. Gdy chodzi natomiast o układ wewnętrznych sił społecznych — to należy pamiętać, że chrześcijańsko - narodowa partia Gogi - Cuzy, na ogólną ilość 400 mandatów w ostatnich wyborach uzyskała zaledwie 39 i że ona nie wywierała większego wpływu na życie wewnętrzne kraju. Bez porównania większe wpływy od niej posiada organizacja „Żelaznej Gwardii", która w ostatnich wyborach wystąpiła pod nazwą „Wszystko dla Rumunii" i uzyskała 66 mandatów. Organizacja ta posiada charakter wyraźnie faszystowski i reprezentuje kierunek radykalno-narodowy.

Rząd Gogi - Cuzy, pragnąc przeprowadzić swój program siłą rzeczy będzie zmuszony szukać porozumienia z tą organizacją, gdyż w przeciwnym razie spotka się z opozycją zaranistów, trudną do przezwyciężenia. A to z konieczności będzie musiało nadać wypadkom rumuńskim nowy charakter i pchnąć je w kierunku nie dającym się dzisiaj sprecyzować. W związku z tym właśnie może ulec zasadniczej zmianie również polityka zagraniczna Rumunii, gdyż „Żelazna Gwardia" jest w sposób wyraźny nastawiona proniemiecko.

Dzisiaj jednak, jak już zaznaczyliśmy niesposób przewidzieć rozwoju wypadków rumuńskich i rozwiązać zagadki rumuńskiej. Wszelkie rozwiązywania tej zagadki w stolicach różnych państw są tylko dowolnymi hipotezami, które dzień jutrzejszy może potwierdzić lub obalić. Pewnym jest tylko to, że zarówno król, jak i rząd Gogi - Cuzy, będą starali się ukształtować zarówno wewnętrzne stosunki w kraju, jak i stosunki Rumunii z innymi państwami ze zgodnie przez nich rozumianą rumuńską racją stanu. A że to może nie trafić do gustu tym lub innym państwom, to na to nie ma rady.

Sk.

Podziękowanie P. Prezydenta R. P. za życzenia noworoczne

WARSZAWA, (Pat). Z polecenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej szef kancelarii cywilnej dziękuje niniejszym wszystkim instytucjom, zrzeszeniom i osobom, które złożyły względnie nadesłały Panu Prezydentowi życzenia z okazji Nowego Roku 1938.

Min. Beck wygłosi przemówienie na Kom. Spraw. Zagr. Sejmu

WARSZAWA, (Pat). Przemówienie p. ministra J. Becka, które w dn. 10 bm. o godz. 12.03 będzie przez Polskie Radio transmitowane z gmachu Sejmu, zostanie wygłoszone na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych, nie zaś na komisji budżetowej, jak mylnie podano w prasie.

Braki w sądowych kasach litewskich

RYGA, (Pat). Z Kowna donoszą: władze przeprowadziły kontrolę kasową w kilku sądach. W sądzie w Linkowie kontrolerzy stwierdzili braki kasowe w wysokości kilku tysięcy litów. Braki stwierdzono również w sądzie w miejscowości Bobolniki powiatu birżańskiego.

„Biały anioł" Szanghaju



Pani Ada Lum, która prowadzi pomoc sanitarno-szpitalną dla tysiąca cierpiących po ostatnich walkach w mieście, jest wśród rannych i chorych niezwykle popularna — i ze względu na strój, widzimy z fotografii, wdzięk oraz dobroć.

Największa bitwa nocna pod Teruelem

200 armat zasypywało pociskami okopy rządowe

SARAGOSSA, (Pat). Korespondent Havasa donosi, że na froncie pod Teruelem rozegrała się największa w czasie obecnej wojny bitwa nocna.

Wojska gen. Franco wykorzystując swe przedwczorajsze sukcesy na lewym skrzydle w pościgu za nieprzyjacielem zdobyły „La Cota" ostatnie wzgórze południowe ze wzgórz Celates, ciągnących się na północ od miasta. Po zdobyciu tego wzgórza wojska narodowe stały się całkowicie panami nowej linii frontu i poważnie zagroziły siłom czerwonym na odcinku północnym. Wojska gen. Franco opanowały dolinę Alfamba, jedną z głównych dróg komunikacyjnych czerwonych wojsk.

We czwartek dowództwo powstańcze wydało rozkaz zdobycia stanowisk nieprzyjacielskich na zboczach La Cota. Do godziny 18 wszystkie zamierzone punkty zostały zdobyte. Opór nieprzyjaciela był słaby. Nieprzyjaciel wycofał się na drugie linie obrony, gdzie dopiero stawił poważny opór. Każdy odcinek zdobyty przez wojska narodowe natychmiast był kontratakowany przez czerwonych. Zacięta walka toczyła się o każdą piędź ziemi.

Od godziny 19 200 dział powstańczych skierowało swój ogień na drugą i trzecią linię okopów nieprzyjacielskich, bronionych przez 13 i 15 brygadę międzynarodową. Równocześnie z artylerią rozpoczęło bombardowanie lotnictwo, zrzucając olbrzymie ilości bomb na stanowiska nieprzyjacielskie. Huraganowy ogień artylerii trwał do godz. 19.30. Okopy czerwonych były kompletnie zniszczone, mimo to piechota stawiała zacięty opór. Gdy piechota powstańcza rzuciła się do ataku ze stanowisk czerwonych odezwały się karabiny maszynowe. Nasilenie ognia było olbrzymie. Dopiero moździerze piechoty powstańczej zmusiły nieprzyjaciela do wycofania się ostatecznego i zaniechania oporu.

Doszło jeszcze do krótkiej walki na bagnety, a o godzinie 20 La Cota dająca panowanie nad północnym odcinkiem frontu została zdobyta.



Mapka przedstawia wschodnią część Hiszpanii z miastem Teruel, o które toczą się zacięte boje. Powierzchnia biała obejmuje tereny nie zdobyte jeszcze przez wojska narodowe. Teruel ma, co jest wyraźne, znaczenie niemal kluczowe — zajęcie bowiem tego miasta przez gen. Franco spowoduje natychmiastowe przedzielenie Hiszpanii rządowej na dwie części i... odcięcie Madrytu od czerwonej stolicy Barcelony

Ewakuacja kobiet z Teruelu

BARCELONA, (Pat). Po południu od godz. 14,30 przeprowadzana była ewakuacja kobiet, dzieci i starców, znajdujących się jeszcze w Teruelu.

Ewakuacja została przeprowadzona z inicjatywy delegata międzynarodowego Czerwonego Krzyża. Ewakuowane zostały przede wszystkim kobiety w liczbie 500. Niektóre z nich były bliskie omdlenia z głodu i pragnienia.

60.000 ofiar pod Teruelem

SANT JEAN DE LUZ, (Pat). Straty obu stron walczących pod Teruelem w czasie 23 dni walki oceniane są na 60.000, zabitych, rannych i ofiar mrozu. Około połowy stanu liczebnego obu stron zostało wycofane z linii skutkiem odmrożeń rąk i nóg. Wielu żołnierzy zamarzło na śmierć.



Oto charakterystyczna uliczka Teruelu, pełna zabytków ze średniowieczna bramą w głębi

Centrum Teruelu w rękach rządowców?

BARCELONA, (Pat). O godz. 17 m. 30 wręczono prasie dłuższy komunikat, zawiadamiający, iż miasto Teruel zostało całkowicie zajęte przez wojska rządowe po poddaniu się ostatnich żołnierzy powstańczych, broniących się jeszcze w klasztorze Św. Klary. Wśród przebywających w klasztorze znajdował się Biskup Teruelu.

Nie rektor Kulczyński a prorektor wydał zarządzenia o ghetto na U. J. K.

LWÓW, (Pat). Wobec nieścisłych wiadomości, jakie pojawiły się wczoraj wieczorem, rektorat U. J. K. komunikuje, że wczorajsze zarządzenie w sprawie rozpoczęcia wykładów i zajmowania miejsc w salach wykładowych na uniwersytecie J. K. we Lwowie wydał nie rektor prof. dr St. Kulczyński, lecz prorektor prof. dr Roman Longchamps, po ustąpieniu rektora.

Einstein aż w Indiach

BOMBAJ, (Pat). Prof. Albert Einstein który po przewrocie hitlerowskim opuścił Niemcy i przez pewien czas wykładał w Ameryce, przyjął obecnie zaproszenie maharadży Travancore i w styczniu przyjeżdża na 6 miesięcy do Indyj, aby zorganizować wydział matematyczno-fizyczny nowozałożonego uniwersytetu w Travancore w płd. Indiach.

Wzrosła religijność w Sowietach

MOSKWA, (Pat). W czasie tegorocznych świąt Bożego Narodzenia, które według starego stylu przypadały w dniu wczorajszym, liczba wiernych w cerkwiach moskiewskich była większa, niż w roku ubiegłym. Podobnie ma się rzecz i na prowincji.

Choinki, urządzane na Nowy Rok w większości domów, zatrzymano do świąt Bożego Narodzenia. W ogóle w tym roku ilość choinek była większa niż w roku ubiegłym. Komplet zabawek na choinkę kosztuje od 100 do 150 rubli.

Giełda warszawska

z dnia 7 stycznia 1938 r.

Papiery procentowe:

4 i pół proc. wewnętrzna 64,00, 63,50 ost. setki; 3 proc. inwest. 2 em. 79,25, 79,13; 4 proc. prem. dolarowa 42; 4 proc. konsolid. 66,50.

Półmilionowa armia chińska cofa się

TOKIO, (Pat). Jak donosi agencja Domei pół miliona żołnierzy chińskich cofa się w kierunku południowym od rzeki Yangtse na odcinku zachodnim i w kierunku strefy linii kolejowej Lunghai na odcinku wschodnim.

Wojska chińskie znajdują się w odwrocie przy równoczesnym posuwaniu się oddziałów japońskich w kierunku południowym wzdłuż linii kolejowej Pekin—Hankou, na zachodzie i wzdłuż kolei Tientsin—Pukou na wschodzie.

Po upadku Tsinanfu Chińczycy wzdłuż kolei szantuńskiej ewakuują pod wpływem marszu Japończyków prowincję Szantung. Japończycy posuwając się w kierunku południowym wzdłuż kolei Tientsin—Pukou zajęli już Taining na Wielkim Kanale w południowej części prowincji, jak również Tseusien. Gen. Sung Ten Juan dowódca 29 armii chińskiej usiłuje zgromadzić swe wojska w Tung Ming nad rzeką Żółtą.

Trzeba budować a nie szukać czarnych plam

WARSZAWA, (Pat). Dnia 8 bm. rozpoczął się kurs dla sekretarzy Związków ków Zawodowych, zorganizowany przez Zjednoczenie Polskich Związków Zawodowych w Warszawie. Kierownikiem kursu jest red. L. A. Woynarowski. Inauguracji dokonał p. poseł Leopold Tomaszkiewicz w obecności p. senatora Mariana Malinowskiego (Wojtka), wygłaszając dłuższe przemówienie.

Omawiając zmianę psychiki, jaka się dokonała w społeczeństwie polskim, pos. Tomaszkiewicz, porównując rzeczywistość polską sprzed maja 1926 r. do rzeczywistości obecnej, mówił: tamta rzeczywistość była nieszczęściem, prowadziła do zguby, niszczyła nasz charakter, zabijała nasz rozwój. Nowa rzeczywistość, która powstaje, nie wnosi rozproszkowania i rozbicia, ale stwarza jego blok narodowy, stwarza więź do tworzenia własnej historii.

Omawiając cele społeczeństwa, mówca podniósł, że „jedynym celem jest obrona naszej niezależności i naszej niepodległości. Ta obrona niepodległości musi być najwyższym kryterium naszej wiary politycznej. Na taką formę musi się wykuć nowy obywatel polski, niezależnie od tego, czy będzie on socjalistą, narodowcem, czy jeszcze z innej partii. Każdy za niewzruszoną zasadę przyjąć musi umocnienie niepodległości polskiej i jej obronę.

Dla upostaciowania, dla skrystalizowania przemian, jakie się w nas dokonały, mówił dalej pos. Tomaszkiewicz, stworzyliśmy konstytucję, która jest wyrazem tęsknot naszego narodu do umożliwienia rządzenia w sposób rzetelny, w taki sposób, aby Polska rosła w potęgę, a nie popadała w niemoc. Nowa konstytucja stworzyła formy, w których państwo może się odpowiednio rozwijać. W formy te obywatele mają wlewać treść. Ta nowa treść, to nowy charakter człowieka, nie krytykującego wszystkiego bezustannie i szukającego czarnych plam naszej rzeczywistości, ale budującego we współdziałaniu polską rzeczywistość. Tu nie chodzi tylko o przerobienie siebie samego, nie chodzi, aby jednostka się zmieniła, ale, aby nasze życie zbiorowe uległo zmianie i wniosło nową siłę i nową wiarę.

Przechodząc do omówienia zmian psychiki narodu, pos. Tomaszkiewicz stwierdza, że „skoro wiemy, jakie mamy wady, gdzie kryją się nasze błędy i niedomagania, to musimy wszystko zrobić, aby to od podstaw przerobić i zmienić. Nie drogą teorii tylko, ale pracą duchową, bo ona prowadzi do bogactw duchowych wewnętrznych i kulturalnych narodu. To jest właśnie celem tego kursu. Chcemy dać wam obraz — kończy pos. Tomaszkiewicz — jak macie postępować w prowadzeniu tej gromady, jak pomagać jej wejść w życie, jak jej służyć. Chcemy stworzyć tych przewodników pracy, którzy mają do czynienia z gromadą, z zespołem, których zasługi nie będą doceniane, a będą polegały na wynikach, jakie dzięki swej pracy zdołają z tej gromady wydobyć na sposób właściwy działaczom polskim.

Po przemówieniu pos. Tomaszkiewicza wygłosił interesującą prelekcję na temat „Znaczenie organizacji" sen. Marian Malinowski (Wojtek).

Następnie w dalszym ciągu odbywały się wykłady przewidziane programem. Na kursie zostaną poruszone zagadnienia: ustawodawstwo pracy, polityka społeczna Polski, kwestie gospodarcze i kulturalne i inne.

Na kurs przybyło przeszło 60 działaczy robotniczych z całej Polski. Kurs trwać będzie 7 dni.

Łotewski minister finansów złoży rewizytę w Polsce

WARSZAWA, (Pat). Łotewski minister finansów Ekis przybywa do Warszawy dnia 18 stycznia z rewizytą do ministra przemysłu i handlu Romana, który bawił w r. ub. w Rydze. Pobyt min. Ekisa w Polsce potrwa cztery dni.

W czasie pobytu min. Ekisa przybędzie również do Polski łotewski minister spraw społecznych Benzinsz.

Doroczny zjazd polskiej młodzieży na Łotwie

DYNEBURG, (Pat). Odbył się dziś tutaj doroczny walny zjazd delegatów Zw. Polskiej Młodzieży na Łotwie, któremu przewodniczył B. Gołubcow. Po przyjęciu sprawozdania z działalności ustępującego zarządu, walny zjazd wysłał depesze hołdownicze do Światowego Związku Polaków, ks. prymasa kardynała Hlonda i Prezydenta państwa łotewskiego dr Karola Ulmanisa.

Następnie zjazd dokonał wyborów władz na rok 1938. Do zarządu głównego weszli: pp. Wł. Ihnatowicz, B. Leonowicz, O. Natałko, B. Gołubcow, B. Olechnowicz i Pynkan W. Do Komisji Rewizyjnej weszli: Salcewicz L., Pol A., Ihnatwiczówna W., Makowska Z., Walperter M. Do Rady Naczelnej ze starszego społeczeństwa zostali obrani pp.: J. Wilpiszewski, A. Talat-Kiełpisz, B. Bauzyk i B. Juchniewicz.

Na zjazd przybyło 92 delegatów z oddziałów prowincjonalnych. Po zjeździe odbyła się towarzyska herbatka.

NA WIDOWNI

PROCES DOBOSZYŃSKIEGO W LUTYM WE LWOWIE.

Proces Adama Doboszyńskiego odbędzie się w sądzie lwowskim w lutym. Rozprawę prowadzić będzie sędzia okręgowy Dysiewicz a oskarżał będzie wiceprokurator dr Olszewski. Obrony Doboszyńskiego podejmie się kilku znanych adwokatów lwowskich.

ZJAZD „NAPRAWIACZY".

Krążą pogłoski, że najpóźniej w miesiącu lutym lub marcu b. r. odbędzie się walny zjazd naprawiaczy z całej Polski. Na zjeździe tym mają zapaść ważne uchwały w sprawie polityki wewnętrznej i stosunku tej grupy do organizacyj młodzieżowych. W organizacji tej w dalszym ciągu odgrywa dominującą rolę dyr. Kazimierz Kierzkowski.

KRYZYS W „WICIACH".

Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici", przechodzi poważne trudności wewnętrzne. Ustąpił z Zarządu Głównego długoletni działacz i twórca tej organizacji oraz redaktor organu związkowego „Wici", p. Józef Niećko. Ma on również ustąpić z redakcji „Wici".

PISMO „LEWICY PATRIOTYCZNEJ".

Pod koniec bm. ukaże się pismo p. n. „Dziennik Patriotyczny" które będzie organem Lewicy Patriotycznej. Na czele redakcji pisma staną pp. Stachurski i Horko. Obaj wymienieni działacze należeli ideowo do Legionu Młodych.

LEGIONIŚCI TWORZĄ „ZWIĄZEK DEMOKRATYCZNY"?

W sferach politycznych krążą pogłoski jakoby w najbliższym czasie miał być zorganizowany Demokratyczny Związek Legionistów. Ożywioną działalność w tym kierunku prowadzą gen. Bolesław Roja, płk. Zdzisław Maćkowski i inni.

„WIEŚ I PAŃSTWO" PROF. BUJAKA.

Agencja „Kahel" donosi: We Lwowie ukazał się już 1 numer nowego czasopisma poświęconego sprawom wsi. Nowe pismo nosi tytuł „Wieś i Państwo". Redaktorem pisma jest prof. Bujak. Jest to poważne 70-stronicowe wydawnictwo teoretyczno - publicystyczne, poświęcone sprawom wsi.

WILEŃSCY B. HARCERZE A CZWÓRPOROZUMIENIE.

2 lutego br. odbędzie się w Wilnie Zjazd b. Harcerzy Niepodległościowców z Wileńszczyzny. Uchodzi za rzecz pewną, że na zjeździe tym podniesiona będzie przez pewną grupę sprawa przynależności Związku Harcerstwa Polskiego do t. zw. czwórporozumienia organizacyj młodzieżowych. Jako przewodniczący komitetu, zwołującego zjazd, podpisany jest na zaproszeniach dyr. dep. Min. WR i OP prof. Patkowski.

Kronika telegraficzna

— **Cała Grecja pokryta jest szatą śnieżną.** W Macedonii w górach panują znaczne chłody. Komunikacja w górach została przerwana, dwie osoby zamarzły. Na morzu, wskutek burzy śnieżnej, zatonęły 2 statki. W Atenach pada śnieg.

— **Na obszarze gminy Rudy w pow. świętochłowickim** dały się odczuć ostatnio dość silne wstrząsy podziemne. W szczególności wstrząsy te odczuto w ubiegłą środę i piątek. Wstrząsy trwały po kilka sekund. Na szosie Ruda — Bobrek w kilku miejscach obsunęła się ziemia. Wstrząsy mają prawdopodobnie charakter tektoniczny.

— **Rada Komisarzy Ludowych ZSRR udzieliła dymisji** zastępcy przewodniczącego komitetu dostaw państwowych przy radzie komisarzy ludowych Misznajewskiemu. Następca jego nie został wyznaczony.

— **Rząd brazylijski zezwolił** na ponowne otwarcie lóż masońskich, zamkniętych w czasie stanu wyjątkowego.

— **40.000 obcokrajowców będzie musiało opuścić Rumunię.** Jak podaje dziennik „Kapitala" po dokonaniu kontroli dokumentów obcokrajowców przebywających w Rumunii, około 40.000 osób utraci prawo pobytu w kraju.

Polska bije Łotwę w hokeju 2:1

Wczoraj rozegrany został w Warszawie na stadionie Wojska Polskiego wobec 3 tys. widzów, międzypaństwowy mecz hokejowy pomiędzy rezerwową reprezentacją Polski a reprezentacją Łotwy. Zwyciężyli nieznacznie polscy hokeiści w stosunku 2:1 (1:1, 0:0, 1:0).

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Łotwa: Lapains, Vedejs, Paegle, pierwszy atak Klavs, Petrovskis, Petersohns, drugi atak Blukis, Putninsch, Zilpaus.

Polska: Maciejko, Michalik, Kasprzycki, pierwszy atak Król, Tadecki (zmienił go Thirling) Urzon, drugi atak Andrzejewski, Thirling (zmienił go później Dolewski), Przedpełski.

W pierwszej fazie gry Polacy znacznie przeważają. Wyróżnia się w tym okresie Urzon. Bardzo słabo natomiast zaprezentował się Tadecki. Obrona bardzo dobra. Bramkarz bez zarzutu. Prowadzenie zdobył w piątej minucie Michalik, wyrównał na minutę przed końcem tercji Blukis.

W drugiej tercji Polacy grają nieco słabiej. Atak drugi rozgrywa się i, ładnie kombinuje a technicznie przewyższa nawet pierwszy atak. Nie potrafi jednak zdobyć bramki. Łotysze są agresywniejsi od Polaków, ale znacznie ustępują technicznie gospodarzom. Ataki obu drużyn załamują się na obronach i tercja kończy się bezbramkowo.

W ostatniej tercji gra była mniej więcej wyrównana z nieznaczną przewagą Polaków. Decydującą o zwycięstwie bramkę strzela Przedpełski.

U gości wyróżnił się przede wszystkim napastnik Petersohn, poza tym dobra była obrona. U Polaków doskonały był bramkarz Maciejko. Na obronie Michalik był nieco lepszy od Kasprzyckiego. W ataku pierwszym najlepszy był Urzon, Król słaby. W drugim ataku uderzała słaba kondycja fizyczna.

Na meczu obecni byli wybitni przedstawiciele władz cywilnych, wojskowych, sportowych itd.

Odebrał sobie życie po katastrofie samochodowej

SALZWEDEL, (Pat). Na szosie Salzwedel—Arendsee wydarzył się wśród tragicznych okoliczności wypadek automobilowy.

Na jednej z krzywizn szosy znaleziono dziś rano strzaskane auto, kierowcy auta nie było, natomiast na miejscu wypadku znaleziono rewolwer. Z początku przypuszczano, że zachodzi tu wypadek morderstwa. Po znalezieniu jedna w pobliskim potoku trupa kierowcy z przestrzeloną głową, policja ustaliła następujący przebieg wypadku:

26-letni inspektor Heinriess, jadąc autem, wpadł na krzywiźnie na przydrożne drzewo, odnosząc ciężkie obrażenia i rozbijając auto. Rany kierowcy były tak bolesne, że postanowił popełnić samobójstwo, strzelając sobie w głowę z rewolweru. Półprzytomny i ciężko ranny Heinrichs, błądząc koło miejsca wypadku, wpadł w końcu do zamarzniętego potoku i utonął.

Rodzina dróżnika i szofer w płomieniach 15 000 litrów benzyny

PARYŻ, (Pat). W departamencie Aude w pobliżu Lanouvelle, na przejeździe linii kolejowej pomiędzy stacjami Narbonne—Perpignan, samochód ciężarowy, wiozący benzynę wpadł pod przejeżdżający pociąg. Nastąpił ogłuszający wybuch 15 tysięcy litrów benzyny, zawartych w cysternie, znajdującej się na samochodzie. Rozlało się morze ognia, które objęło domek dróżnika i sąsiadujące z nim zabudowanie.

Szofer nie stracił przytomności umysłu i chociaż doznał ciężkich oparzeń, zdążył skoczyć do pobliskiego kanału, co uratowało mu życie. Maszynista pociągu jest ciężko ranny i poparzony.

Dróżnik spłonął żywcem w swym domku, który w ciągu kilku sekund został całkowicie ogarnięty przez płomienie. Żona dróżnika i syn zdołali się uratować, skacząc z pierwszego piętra, odnieśli oni jednak rany i doznali ciężkich poparzeń.

Szef japońskiej okupacji Szanghaju



Gen. Matsui, który mocną ręką zapanował nad międzynarodową koncesją w Szanghaju, dał się zdjąć w czasie rozgrzewania nad płonącym w porcelanowej urnie węglem.

Na Zachodzie i na Wschodzie

Dwa bieguny ciążą ku sobie — Rusofilstwo i słabość — Młodzież pod obstrzałem — Szydło czeskie i szydło moskiewskie — Tradycja Czingis-Chana — Sztych w serce Syberii — Droga długości pięciu tysięcy kilometrów — Mongolia sowiecka uderza

Wszyscyśmy słyszeli o wpływach sowieckich w Czechosłowacji. Czyż nie jest to paradoksalne — przecie ustrój Czechosłowacji to prawie drugi biegun ustroju sowieckiego. Dla każdego trzeźwego człowieka było to niewytłumaczalne. A jednak ...jednak było to faktem. „Kurjer Poranny" raz jeszcze tłumaczy nam to dziwaczne na pozór zjawisko:

Idealnym podkładem dla rozwoju komunizmu w Czechosłowacji jest stary, datujący się z czasów przedwojennych, rusofilizm. Te dzieje głoszone kiedyś przez Kramarza o zbawieniu Czech drogą połączenia się z Rosją, tkwią głęboko w społeczeństwie i nic nie zmienia faktu, iż Rosja dzisiejsza, Rosja komunizmu i terroru, jest zupełnie inna od tej o jakiej marzył ongiś Kramarz. Mieszczańskiemu społeczeństwu czeskiemu marzącemu przed wielką wojną o przyszłej demokratycznej republice nie przeszkadzał fakt, iż Rosja carska zwalcza u siebie bardzo silnie wszystkie przejawy demokratyzmu.

A druga przyczyna? Jest nią

poczucie własnej słabości Czechosłowacji. Ten brak wiary we własne siły każe Czechom szukać ucieczki w iluzorycznej pomocy ZSRR.

To jednak przyczyniło Czechom wiele przykrości. Reakcja opinii europejskiej — przynajmniej znacznej jej części — była bardzo nieprzychylna dla Czechosłowacji — państwa znajdującego się w newralgicznym punkcie i posiadającym poważne trudności wewnętrzne, które nie bacząc na to wszystko chciało się wysługiwać Moskwie.

To też na jakiś czas ucichły w Czechosłowacji oficjalne entuzjazmy prosowieckie. Sympatie prosowieckie jednak nie znikły!

Czechosłowacja jest zalana sowiecką literaturą pisaną w duchu stalinowskim. Prasa sowiecka cieszy się wielką popularnością, podobnie jak i audycje radiostacyj sowieckich a zwłaszcza te, które są nadawane w języku czeskim. Występy zaś artystów, czy odczyty prelegentów sowieckich są wyzyskiwane dla wyładowywania nastrojów entuzjazmu wobec Sowietów.

Oczywiście jak i w niektórych innych państwach

pod najsilniejszym obstrzałem znajduje się młodzież studiująca na wyższych uczelniach. Tutaj sprytnie działająca propaganda sowiecka przeciwstawia bezrobocie i trudne warunki bytowania inteligencji w Czechach „idealnym" warunkom życia w ZSRR.

Te filosowieckie akcenty znów się zaostrzają. Jak donoszą depesze:

„Rude Pravo" opublikowało artykuł, omawiający wyniki podróży Delbosa. Krytykuje ono stanowisko ministra Francji, zarzucając mu tendencje do odprężenia czesko - niemieckiego. „Rude Pravo" zaznacza, iż zasadniczą tezą czeskiej polityki zagranicznej jest szczera współpraca z Sowietami, która nie może być zarzucona przez żadne motywy uboczne.

Oto jak wyłazi szydło z czeskiego worka.

W komunistycznej „Rote Fahne" ukazał się artykuł posła Szwerma, omawiający taktykę partii komunistycznej w Czechosłowacji. Autor przyznaje, iż komuniści czescy nie są jeszcze przygotowani do objęcia władzy, stwierdza jednak, iż proklamowane przez komunistów hasło frontu ludowego uczyniło w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy wielkie postępy w Czechosłowacji. Po zrealizowaniu frontu ludowego poseł Szwerm zapowiada energiczne niszczenie „reakcji czeskiej i niemieckiej" w państwie czechosłowackim, tak, jak to Sowiety uczyniły z czynnikami reakcyjnymi u siebie.

A tak oto wyłazi szydło z worka moskiewskiego. „Izolowani ze wszystkich niemal stron, zagubieni w kręgu trudności wewnętrznych Czesi się pchają sami w otwarte ramiona komunistycznej Moskwy".

* * *

Nic dziwnego, że Sowiety tak żywo działają na terenie Czechosłowacji, gdyż pozycja ich na Zachodzie jest coraz bardziej zachwiana. A na Wschodzie zachodzą również fakty, które muszą budzić w Moskwie coraz żywsze zaniepokojenie. Nowym niebezpieczeństwem dla Moskwy jest ogłoszenie niepodległości Mongolii Wewnętrznej. Nowy władca odrodzonego państwa mongolskiego książę Teh Wong nie kryje się, że pragnie przyłączyć do swego państwa również Mongolię Zewnętrzną, będącą dziś pod protektoratem Sowietów. Nie jest zaś dla nikogo tajemnicą, że za młodym państwem mongolskim stoi Japonia. O cóż Japonii tu chodzi? Tłumaczy to „Kurjer Warszawski" w taki sposób:

Jak wiadomo, głównym dążeniem Japonii w Azji Wschodniej jest oderwanie Chin od bezpośredniej styczności ze Związkiem Sowieckim, oraz usunięcie tą drogą łączności politycznej pomiędzy Nankinem a Moskwą. Japonia, która napotyka się na kontynencie na sprzeciw sowiecki, na propagandę antyjapońską Kominternu, która znajduje się wreszcie pod stałą groźbą imperializmu Moskwy nad Oceanem Spokojnym i obawia się dojścia do przymierza wojskowego Chin i Sowietów, zwłaszcza, gdyby komunizm opanował państwo Środka, dołoży bez wątpienia wszelkich starań, aby nowe państwo mongolskie stało się prawdziwą barierą, państwem buforowym pomiędzy Chinami Północnymi a Związkiem Sowieckim. To znaczy, że pod względem politycznym Mongolia będzie drugą Mandżurią, dalszym przedłużeniem kordonu.

Pod względem zaś wojskowym

Mongolia, o ile obie jej części zostaną połączone, będzie powołana do odegrania nawet większej bodaj roli, aniżeli Mandżukuo, gdyż przez Mongolię prowadzi szlak, kierujący się bezpośrednio na tyły sowieckiego Dalekiego Wschodu, mianowicie do rejonu Jeziora Bajkalskiego. Należy dodać, że rejon ten jest znownż zamieszkały przez Mongoło - Buriatów. Przecięcie w tym miejscu kolei transsyberyjskiej w razie wojny izoluje ostatecznie wschodnią połowę Azji sowieckiej i wyda ją na łaskę połączonych sił japońsko-mandżursko-mongolskich.

To co rozgrywa się na Dalekim Wschodzie musi budzić naszą najbaczniejszą uwagę. Nie ulega bowiem wątpliwości

że z powstaniem nowego państwa mongolskiego otwiera się okres rywalizacji japońsko sowieckiej nie tylko na terytorium obu Mongolii, lecz również i w rejonach ościennych — Turkiestanie sowieckim, w republice Buriatów i w ogóle w samym sercu Azji sowieckiej, zamieszkałej przeważnie przez ludy pochodzenia mongolsko - tatarskiego.

Tym czasem Sowiety przechodzą do kontrataku. „Nasz Przegląd" pisze o pomocy, jaką Sowiety postanowiły udzielić Chinom. Jak wiemy buduje się obecnie olbrzymią drogę długości 5 tysięcy kilometrów przez bezwodne pustynie, mającą łączyć Chiny z Turkiestanem. Czy jednak będzie to pomoc wydajna należy wątpić. Tymczasem jak widać Sowiety przechodzą do kontrofensywy i mają zamiar wykorzystać połączenie z Chinami przez Mongolię Zewnętrzną.

Znacznie poważniej przedstawia się pomoc, którą bolszewicy mogą nieść Chinom za pośrednictwem Mongolii Zewnętrznej. Jeżeli prawdą jest, że armia mongolska już wyruszyła do prowincji Szansi i doszła do Lanczou w prowincji Kansu, to wojna na Dalekim Wschodzie wstępuje w nową fazę. Trudno przewidzieć, jakie będą skutki międzynarodowe tego faktu, ale w każdym razie pod względem wojskowym rozpoczęcie kroków wojennych przez armię państwa, które jest lennikiem ZSRR, należy uważać za doniosłe zdarzenie.

Jednym słowem wypadki na Dalekim Wschodzie przechodzą w nową fazę. Będzie to dalszy akt dramatu, którego tematem jest panowanie w Azji.

Ost.



Potomek Konfucjusza uprowadzony do Hankou

Agencja Domei donosi z Tsinan: iż książę Kung Teh Czang, potomek w prostej linii Konfucjusza, został na rozkaz Czang Kai Szeka porwany i uprowadzony przez wojska chińskie do Hankou przed zajęciem przez Japończyków Czu Fu, miejsca urodzenia Konfucjusza.

Książę Kung, jako głowa rodu Kungów, cieszy się wielką popularnością nie tylko wśród miejscowej ludności chińskiej, ale i w całych Chinach. Książę Kung mieszkał w pobliżu świątyni i grobu Konfucjusza. Miejscowa ludność chińska z rozpaczą żegnała uprowadzonego przez żołnierzy księcia wraz z małżonką.

Cicho sza!

„Wiadomości Literackie" ogłosiły konkurs, którego tematem były kolejne wcielenia Imć Pana Grypsa w różne postacie historyczne. Ale Gryps to jest matoł i wcielał się bez ładu i składu w każdą postać, która mu się nawinęła przy przeglądaniu Wielkiej Ilustrowanej Historii Powszechnej. Jak całkiem inaczej wyglądałoby wcielenie się poszczególnych czcigodnych osób w Wilnie, które dobrałyby sobie wcielenie zgodne z ich linią duchową i godnością grodu Gedymina, który mieliby zaszczyt reprezentować w nowych wcieleniach.

*

Dyrektor Szpakiewicz wcieliłby się w Melpomenę, gdyż uznaje tylko poważny repertuar klasyczny; ale od czasu do czasu wcieliłby się w Talię z lekka zerkając w stronę muzy podkasanej.

*

Prof. Limanowski wcieliłby się w phenixa, to jest w ptaka, który z popiołów odrasta, oraz w kwiat lotosu, który płatki rozchyla ku słońcu, jak Wilno, które jest miastem bazyliszka i wilka żelaznego, to jest genialnego snu.

*

Prof. Kuna wcieliłby się w faraona — nie tego który Żydów wygnał, skądże znowu; — ale w tego, który dwurząd sfinksów Egiptowi ufundował. Wtedy by prof. Kuna postawił w Wilnie dwa szeregi pomników Mickiewicza wzdłuż ulicy imienia wieszcza, a Komitet Budowy Pomnika w mig by genialny projekt zrealizował.

*

X. dr Piotr Śledziewski wcieliłby się we wszystkie trzy postaci na katedrze i wiódłby ze samym sobą dialog (theatrum) barokowy, co widząc dr Jerzy Orda pomknąłby do kościoła św. Piotra i Pawła i wcieliłby się we wszystkie figury naraz, by tysiącznymi usty płynną wymową barokową wykazać, na czym dopiero prawdziwe theatrum polega.

*

Józef Maśliński wcieliłby się we wszystkich sobie współczesnych recenzentów teatralnych (poza sobą), żeby im pokazać, jak recenzyj pisać nie należy.

*

Poseł Hermanowicz wcieliłby się w Ulissesa, jako posła greckiego do Troi i deklamowałby:

— O nierządne królestwo i zginienie bliskie!

a... Piotr Hermanowicz sprowadziłby mu na pomoc wszystkich rzemieślników chrześcijan.

*

Red. Walerian Charkiewicz wcieliłby się w owego krokodyla, który łzy roni.

*

Prof. Bossowski wcieliłby się we wszystkich cesarzy rzymskich, którzy kodyfikowali prawo rzymskie i we wszystkich pretorów, którzy mogli je interpretować i w ogóle w każdego, kto miał w tej materii coś do powiedzenia; dopiero by namnożył przepisów, a głównie zaostrzyłby ius scholarum ścipandum.

*

Prezydent Maleszewski wcieliłby się w wynalazcę podziemnych szaletów.

*

Eugenia Kobylińska - Masiejewska wcieliłaby się w małą Nelly Rawlison z powieści „W pustyni i puszczy" i wnosiłaby swe śliczne koloru morskiej wody oczy.

*

Dyr. Łysakowski wcieliłby się wraz z całym personelem i dyrektorem Burchhardtem w cały rój moli bibliotecznych.

*

Wanda Dobaczewska wcieliłaby się w Żołędzia, a pułk. Eugeniusz Dobaczewski w jego dzielnych chłopców.

*

Red. Batorowicz wcieliłby się oczywiście w Stefana Batorego i byłby wielkim człowiekiem.

*

Wreszcie zacny ludek wileński wcieliłby się w śpiące królewny i czekałby na swego królewicza.

Kronika tygodniowa

O zasadniczą rewizję naszej metody emigracyjnej

Niepostrzeżenie minął wypadek o wielkim znaczeniu dla jednego z naszych najważniejszych terytoriów emigracyjnych. Nowy kurs brazylijski zaprowadził nacjonalizację szkolnictwa obcojęzycznego w stanie Parana. Odtąd nauczycielami w szkołach polskich mogą być tylko obywatele brazylijscy. W szkolnictwie obowiązuje język portugalski. Język ojczysty będzie traktowany, jako wykład języka obcego.

Zarządzenia te mogą bardzo szybko rozplenić się w innych krajach południowo - amerykańskich i stać się b. groźne dla naszego narybku emigracyjnego. Siła asymilacyjna społeczeństw południowo - amerykańskich jest i bez tych zarządzeń b. wielka. A cóż dopiero kiedy znikną ostatnie rezerwaty polskości?!!

Emigrant urodzony w Polsce mógłby potraktować te zarządzenia jako ucisk. Dziecko urodzone na obczyźnie potraktuje te zarządzenia jako rzecz obojętną. Nie związane z daleką ojczyzną węzłami nostalgii, wyrasiające wśród cudów obcej natury i powabów atrakcyjnej i katolickiej kultury łacińskiej, nie będzie miało zbyt dużo siły na odparcie tych ataków. Tym bardziej, że po zarządzeniach szkolnych mogą przyjść zarządzenia nacjonalizujące prasę, organizacje młodzieżowe i t. d.

Nie jestem zwolennikiem przyjmowania tych zarządzeń bez walki. **Niewątpliwie nam przyjazne władze centralne w Rio de Janeiro, powinny zrozumieć wyjątkowo tragiczną dolę narodu polskiego, wciśniętego pomiędzy dwa olbrzymie bloki. Narodu, dla którego każdy dziesiątek ludzi jest ważny.** Powinny, ale czy zechcą? Akcja urzędowa i społeczna w Polsce może coś niecoś dopomóc. Ale, czy na długo?

Wątpię. Wprost przeciwnie, mogą nas za chwilę dolecieć głosy alarmowe z wielu innych terenów emigracyjnych i mniejszościowych. Sałatki narodowościowe stają się narodami nie tylko w Brazylii.

W związku z ogólno - światowym prądem nacjonalizacji, powinniśmy poddać zasadniczej rewizji i naszą politykę emigracyjną, oraz opiekę nad emigracjami i mniejszościami. Emigracja w Polsce za rok 1937 dosięgnie prawdopodobnie cyfry 100 tysięcy. Nic jednak nie wiemy jaki w tym jest procent Polaków. Nasi statystycy są nieraz przedziwnie dyskretni. **Tymczasem o ile przedtem mogliśmy tolerować wyjazd Polaków, w nadziei, że ich uratujemy przy pomocy szkół i organizacyj polskich, o tyle dziś powinniśmy wszelkimi siłami powstrzymywać wyjazd rodzin polskich, zwłaszcza młodzieży i dzieci.**

Wprost przeciwnie, musimy być raczej przygotowani na to, że znaczny procent młodzieży polskiej z Czechosłowacji, Rumunii, Litwy i Niemiec itd. da się uratować jedynie przez powrót na łono Macierzy.

Nie można od ludzi wymagać bohaterstw zbyt długich. Ruchy emigracyjne mają swoje przypływy i odpływy. Wiek XIX znał odpływy polskie z terenów byłej Rzplitej. Wiek XX jest terenem przypływów polskich i odpływów obcych z tego terytorium.

Emigracja z Polski, nawet do Belgii i Francji, nie może i nie powinna być procesem dzikim, ale regulowanym i planowym. Musi powstać państwowy fundusz emigracyjny (mamy 5 milionów złotych nadwyżki w grudniu), ułatwiający nabywanie kart okrętowych i prawie wszędzie, obowiązujących już, kwot pokazowych. Muszą być poczynione wydatne ułatwienia dla tych, których wyjazd leży w interesie Państwa.

Wbrew rozpowszechnionemu przesądowi, wyjazd na emigrację nie oznacza bynajmniej wyjazdu z paszportem emigracyjnym. Wszyscy moi znajomi z Francji, Argentyny, państw bałkańskich itd. posiadali jedynie wizy turystyczne. Wczorajszy I. K. C. wydrukował b. ciekawą korespondencję z Persji. Okazuje się, że pracuje tam cała Liga Narodów... z wyjątkiem obywateli polskich. Świat nie jest wcale zamknięty, tylko emigracja z Polski, jest poprostu źle zorganizowana.

A powinna być zorganizowana dobrze. Zwłaszcza dla naszych Ziem Wschodnich jest kwestią życia i śmierci odpływ żywiołów nielojalnych, a

LIST Z PARYŻA

Naród z otwartymi oczami

Był to dzień galowy, ale niemniej dżdżysty. Zamknięcie wystawy zbliżało się krokami olbrzyma. Chcąc zobaczyć wszystko, trzeba było chodzić całymi dniami, nie zwracając uwagi na najgorszą pogodę.

Mżyło uporczywie. Co krok wyrastał nowy pawilon, jeszcze nie obejrzany, może zwiedzenia godny, choć nie zaznaczony na planie, gdzie figurowały jedynie główne stoiska.

Z przemęczenia — obiektyw wrażliwości zamykał się już niemal całkowicie i rzeczy może nawet ciekawe wydawały się pozbawione jakiegokolwiek uroku. Natomiast — widzialna rzeczywistość nabierała chwilami cech halucynacji.

W pawilonie turystyki, olbrzymim, we wszystkich kierunkach poszatkowanym wielkimi fotosami — zobaczyłam lalkę. Była ubrana w narodowy strój normandzki. Czytała książkę. Głowa jej poruszała się przytem w prawo i w lewo, z ową idealną symetrią, właściwą rzeczom zmechanizowanym. Wykonana kapitalnie, choć uboga w ruchy, skoro mogła czynić tylko dwa pół obroty szyją — miała cały komizm francuskiego realizmu: krótkowzroczna — wodziła po książce nosem ostrym, zatemperowanym jak ołówek, na którym sterczały okulary. Puls na jej szyi bił regularnie. To pulsowanie szyi, rzecz prosta gumowej, a tak świetnie imitującej ciało, było w swojej naturalności zupełnie nieprzeparte. Nachyliłam się i już zamierzałam owego pulsu dotknąć, gdy nagle lalka opuściła książkę na kolana, spojrzała na mnie spod okularów i bardzo grzecznie zapytała czy życzę sobie czegokolwiek... Po chwili siedziałyśmy razem na wąskiej ławeczce i zanosiłyśmy się ze śmiechu...

W pawilonie drzewa, całkowicie drewnianym, nie mogłam odnaleźć atmosfery drewnianych wyrobów. Zbyt wielki, napuszenie majestatyczny — pawilon ów sam sobą dostatecznie przyćmiewał to, co miał przedstawiać.

Pawilon pracy, mimo, że ozdobiony dwoma rzędami kolosalnie powiększonych, głów znakomitych leaderów i strzeżony przez chłopa w krwistoczerwonym kombinezonie — robił wrażenie wielkiej sali „pour noces et banquets" jakich pełno we francuskiej prowincji.

Stoisko metalu, całkowicie metalowe i pełne metalowych wyrobów, oraz metalowych posągów — lekko przerażało nadmiarem grynszpanowatych odcieni i, nie wiedzieć czemu — klasyfikowało się bardziej do stoisk reklamowych, niż do pawilonów, reprezentujących jakiś dział sztuki, czy techniki, choć tu i sztuka i technika były połączone.

Pawilon radia, czysto reklamowy, miał wygląd niepomiernie poważniejszy. Jego niezliczone skrzynki, ożywione światłem i zamykające w sobie głosy świata — kryły dziwne dostojeństwo.

W seledynowym blasku, bijącym z ukrytych reflektorów, było coś z [illegible] której sa- molot w przestworzach i okręt na oceanie, czują się złączone z ziemią aparatem radiowym, niczym jakąś magiczną pępowiną.

Ale człowiek w liberii przechodził przez salę i z odbiorników zrywał się krzyk, zagłuszony rytmem tańca.

Którą by nie złapać stację — wrzaskliwa reklama, nonsensowna paplanina albo — demagogiczne hasła. Słowo ludzkie, utopione w chaosie hałasów, pozbawione wagi i istotnej treści. Jakby ludzie nic, ale to nic nie mieli do powiedzenia..

A może to, co najbliżej graniczy z prawdą, można mówić tylko pokątnie i szeptem. Głośno zaś wolno jedynie czkać czczością i dlatego, oczywiście, lepiej zagłuszać się najdzikszą nawet kakafonią dźwięków. Pustkę pokrywa się hałasem.

W pawilonie biżuterii zatrzymałam się chwilę, olśniona pięknem wielkiej planszy z indochińskiej laki, na której uwypukłały się łagodnie połyskliwym bareliefem, chłopki wszystkich francuskich prowincyj, ubrane w bogate stroje regionalne.

Wyjęłam kartkę, żeby zanotować parę szczegółów, ale woźny energicznie się temu przeciwstawił. Skoro mi się obraz podoba, mogę zaraz na miejscu, właśnie u niego, nabyć reprodukcję za jedne 45 franków.

Mrugnęłam porozumiewawczo. Woźny uśmiechnął się i przypieczętował naszą mimiczną rozmowę jedną z prawd pana de la Palice, które niczym nie dadzą się obalić: „La vie est dure, les femmes sont chères et les enfants faciles à faire". — Żałowałam po prostu, że nie miałam przy sobie 45 franków.

Chwilowe utrudnienie w przestudiowaniu francuskich strojów regionalnych, skompensował pawilon mody i elegancji.

W dziale ozdób oczy pławiły się w orgii barw i blasków tak wystawowo świetnych, że trudno było sobie nawet wyobrazić, iż są to rzeczy przeznaczone do użytku, które można na siebie w ogóle ponakładać nie tylko w czasie maskarady.

W salach, przeznaczonych modzie — manekiny wykonano z gliny i tło na których stały było również z gliny ulepione. Owe gliniane panoptikum, absolutnie koszmarne, przypominające żywo, że człowiek z prochu powstał i w proch się obróci, niesamowicie kontrastowało z barwnością tegorocznych, balowych toalet.

Przyglądałam się tym, zdecydowanie brzydkim, nadmiernie kolorowym sukniom i myślałam, że wystawa może właśnie na modzie wycisnęła najgłębsze piętno. Sztuka ludowa czterdziestu paru krajów wywarła swój wpływ. Ale — światowy regionalizm zabłąkany u jakiego Lanvin'a jednak niewiele mu przysporzył, a sam się zdegenerował, zamiast się zsyntetyzować. Sztuki ludowej trawestować nie podobna. Jest ona na to czymś zbyt skończenie doskonałym i nieoderwalnym od własnego tła.

Wychodząc z pawilonu, zorientowałam się, że opuściłam całe jedno piętro. Nie chciało mi się wracać. Razem ze mną wychodził ksiądz. „Co tam mają na górze" — zagadnęłam go. „Gorsety — poinformował natychmiast — ale — dodał nie umiałbym pani ich szczegółowo opisać. Gorsetami interesuję się w bardzo umiarkowany sposób. Może to dowodzi ciasnoty horyzontu, ale trudno, nic się na to już nie da „zrobić" — uśmiechnął się swobodnie, miło, wesoło.

Odruchowo poszłam w obranym przez niego kierunku. Szedł do pawilonu pożywienia. Jest to olbrzymi gmach, złożony z dwóch skrzydeł, przedzielony jezdnią. W jednej z owych części całymi dniami stał ogonek do darmowej „ruletki". Naciśnięcie elektrycznego kontaktu powodowało wirowanie płyty gramofonowej i płyty w paru kolorach. Zależnie od barwy, na której kolorowa płyta zatrzymała się — dawano paczkę Chips'ów rozmaitych rozmiarów, do której w razie wielkiej wygranej dołączano litr oliwy i książkę kucharską. Chips'y są to kartofle, krojone w plasterki przezroczystej cienkości i smażone na oliwie, której przedstawicielstwo zorganizowało ową ruletkę dla reklamy.

W obu skrzydłach tego pawilonu panował stale ruch wręcz niewiarygodny i nawet w dnie galowe, podwójnie płatne, gdy po całej wystawie błąkało się zaledwie kilkadziesiąt osób — w pawilonie pożywienia trudno się było przecisnąć.

Nie mierzi to pana? — spytałam księdza.

— Uchowaj Boże, nigdy nie mierzią mnie naturalne objawy. Najpierw trzeba ludzi nakarmić, a dopiero potem prawić im kazania. Zresztą Chips'y są doskonałe, a dalej sprzedają soki z owoców po franku szklanka, daleko lepsze i zdrowsze od szampana, co jest w moich ustach wielką pochwałą, bo bardzo lubię szampan. Poza tym, te wszystkie wielkie maszyny w ruchu — wskazał dłonią wirujące kolosy — robią na mnie wrażenie imponujące. Wolę przyglądać się fabrykacji czekolady, niż fabrykacji trujących gazów. Niech sobie jedzą i łasują, ale niechże się wreszcie mordować przestaną... Co tam — wrócił do poprzedniego, beztroskiego tonu — zanudzam panią. Napijmy się lepiej soku. Co pani woli: pomarańcz, greipfrut, ananas, winogrono, jabłko?...

Ażeby nie psuć sobie miłego wrażenia tej rozmowy — weszłam do pawilonu jachtów pod żaglem. Kolorowy od fresków, przedstawiających ludzi, spalonych słońcem, roześmia- [illegible] lakierowanym drzewem, z którego zbijają łodzie i różnobarwnymi flagami, mówił o wycieczkach wzdłuż dzikich brzegów rzecznych, aż do morza.

Kolosalne stoisko transportu wodą zachęcało do dalszych, bo transoceanicznych podróży i długo pozostawiało w oczach wielkie łuki swojej morskiej latarni.

Niezawodnie biały pawilon higieny sam w sobie był wspaniałą reklamą czystości, celowości, zdrowia. Wewnątrz zbudowany ślimakiem — pozwalał okrążyć wszystkie swoje wystawy, nie męcząc się wchodzeniem na schody. Szyby, matowe od góry, przezroczyste od dołu, tym bardzo prostym sposobem odgradzały stoisko od widoku wystawy i koncentrowały całą uwagę na wodach Sekwany, czym mocno podkreślały istnienie wody w ogóle...

— Wierzyć się nie chce, ile niechlujstwa dotąd ukrywa się po domach — zaagitował mnie woźny, widząc, że coś notuję. — Właściwie — uśmiechnął się — należałoby wrócić do higieny pogan. Ile u nich było łaźni i jak wspaniale urządzonych — niech pani uprzytomni sobie bodaj tylko wykopaliska pompejańskie.

— Widział pan to? — zapytałam.

— Tak — odpowiedział — naturalnie, ale — niestety nie w naturze. Oglądałem reprodukcje, czytałem. Lubię chodzić do biblioteki. To moja namiętność — dodał ściszonym głosem, jakby się zwierzał z jakiegoś nałogu.

Ukryty wewnątrz makiety, przedstawiającej marynarza i lekarza na statku wchodzącym do portu — patefon rozbrzmiał nagle dwugłosem: marynarz dziękował doktorowi za darmową opiekę i pytał, gdzie może dalej korzystać z bezpłatnych zabiegów skoro opuści okręt. Lekarz wymienił szereg poradni dla wenerycznie chorych. Rozmowa toczyła się najswobodniejszym tonem, jakby szło o jakiś bronchit.

Woźny zauważył:

— Przecie to rozumie się samo przez się, że choroba jest nieszczęściem, a nie pohańbieniem. Pomyśleć że takie proste rzeczy trzeba sugerować ludziom rozumnym i dorosłym. Zarażać wszystkich naokoło, to się nie wstydzą, ale wstydzą się pójść do doktora. Albo — wskazał inną makietę — narzeczeni krępują się prewencyjnej wizyty lekarskiej, a po ślubie płodzą dzieci zdegenerowane, chore.

— Ma pan jakie wykształcenie? — zapytałam go.

— Żadnego — wzruszył ramionami — ale to niczego nie dowodzi. Naturalnie, że szkoła wiele daje, ale oczu palcami i tam nie otworzą.

Maria Milkiewiczowa.

pozostawanie na miejscu żywiołu lojalnego.

* * *

Drugim niemniej ważnym zagadnieniem jest rewizja zasadnicza naszej opieki nad emigracją i mniejszościami. Z wyżyny szumnych Kongresów i Zjazdów, sprawozdań na pięknym welinie, powinniśmy zejść w dobrze znane, dawne katakumby. Rok 1937 zmusza nas wyraźnie do powrotu do metod z r. 1913.

Opieka nawet nad emigracją, a cóż dopiero mówić o mniejszościach, nie powinna być nigdy reklamowana zbyt głośno. Jest to pierwsza zasada nowych metod pracy.

* * *

Pozostaje jeszcze na zakończenie kroniki dzisiejszej sprawa może najważniejsza, która jest jednocześnie najtrudniejsza. Nie ma skutecznej opieki nad emigracją bez eskadry wojennej. Polska, która posiada swoich obywateli we wszystkich częściach świata i we wszystkich niemal krajach nie może nie posiadać policji mórz. Lada dzień mogą nas zaskoczyć wypadki, wobec których będziemy bezradni. Eskadra wojenna w pierwszym rzędzie leży w interesie naszych robotników i włościan, z których prawie każdy posiada kogoś na obczyźnie.

Kazimierz Leczycki.

Czy Ameryka wystąpi w obronie Żydów rumuńskich?

Żydzi są narodem imponującym. W Rumunii zapowiada się — jak to określił „Nowy Dziennik" — „trudna dla Żydów sytuacja", a już w Ameryce, jak o tym donosi Żydowska Agencja Telegraficzna członek kongresu amerykańskiego Williams Sirowich zgłosił dziś w Kongresie ostrą rezolucję, w której nawołuje prezydenta Roosevelta do podjęcia zdecydowanych kroków przeciwko prześladowaniu mniejszości w Rumunii. Rezolucja utrzymana jest w tonie stanowczym i domaga się zerwania stosunków dyplomatycznych z Rumunią, jeśli walka eksterminacyjna przeciwko mniejszościom będzie kontynuowana.

W związku z tą interpelacją poseł amerykański w Bukareszcie na skutek instrukcyj otrzymanych z Waszyngtonu zgłosił się dziś do premiera Gogi i zakomunikował mu, że rząd amerykański z wielką uwagą śledzi rozwój wypadków w Rumunii odnośnie do mniejszości.

Jak się ŻAT dowiaduje, premier Goga w czasie rozmowy z posłem amerykańskim Gurterem wyłuszczył swe stanowisko, według którego ludność żydowska winna być podzielona na 2 kategorie: Żydzi — obywatele rumuńscy oraz Żydzi — obcokrajowcy. Żydzi, którzy po wojnie uzyskali obywatelstwo rumuńskie, będą musieli udowodnić, iż stało się to zgodnie z ustawą z zachowaniem odnośnych przepisów. Żydzi, nie posiadający obywatelstwa rumuńskiego będą deportowani z kraju.

Gdy poseł amerykański Gurter zapytał, dokąd wyśle się tych ludzi, których liczba sięgać może dziesiątków tysięcy, premier Goga odpowiedział lakonicznie, iż nie zamierza o to się troszczyć.

Fakty powyższe podajemy na odpowiedzialność Żydowskiej Agencji Telegraficznej. PAT bowiem donosi, że sekretarz stanu Cordell Hull, odpowiadając na zapytanie na konferencji prasowej, oświadczył, iż polityka nieinterwencji, jaką uprawiają Stany Zjednoczone nie pozwala im na zajęcie stanowiska w sprawie traktowania mniejszości w Rumunii.

Jednocześnie z tymi faktami dowiadujemy się o ograniczeniu praw naszych emigrantów w Brazylii. W tej sprawie nikt nie interweniował na kongresie U. S. A.

Gdy mówimy o emigracji Żydów z Polski, jesteśmy antyhumanitarystami. Ale gdy wysyłamy naszego chłopa na obczyznę, gdzie się nie będzie mógł nawet uczyć po polsku, ulegamy twardej konieczności radzenia sobie z przeludnieniem Polski.

Można i tak rozumować. OST.

Sensacje niemieckie o zbrojeniach sowieckich

W grudniowym numerze oficjalnego organu niemieckiego ministerium wojny „Wehrmacht" ukazał się artykuł o armii sowieckiej.

Zdaniem fachowców niemieckich, którzy stanowią skład redakcyjny tego pisma, armia sowiecka jest olbrzymią potęgą. Na stopie pokojowej armia sowiecka liczy dwa miliony żołnierzy, na stopie wojennej 10 milionów. Jednakże, zdaniem fachowca niemieckiego, który pisał ten artykuł, nie stan liczebny stanowi ostatecznie o wartości armii, lecz przede wszystkim jej organizacja, ta zaś zasługuje na najwyższy podziw.

Stała kadra zawodowa wynosi półtora miliona ludzi. Cały szereg organizacyj o typie półwojskowym ma w ewidencji ok. 15 milionów członków, którzy w razie wojny mogą być powołani do szeregów. Zdaniem berlińskiego sprawozdawcy, te olbrzymie tłumy ludzi są doskonale wyszkolone i świetnie zdyscyplinowane.

Sowiecka doktryna wojskowa przewiduje przede wszystkim natarcie, które zajmuje w niej pierwsze miejsce. Do tego działania przystosowane jest techniczne zaopatrzenie wojska sowieckiego. Żadne inne wojsko na świecie — pisze „Wehrmacht" — nie posiada tylu czołgów. Prawie wszystkie dywizje na zachodzie są zmotoryzowane i posiadają w wysokim stopniu umiejętność szybkiego i nagłego uderzenia. Tę najwyższą wartość nowoczesnego wojska Sowiety podnoszą ciągłymi ćwiczeniami polowymi i manewrami.

Obok dywizyj zmotoryzowanych działa liczna i doskonale wyćwiczona kawaleria.

Imponująco również przedstawia się lotnictwo sowieckie. Rosja posiada w tej chwili 8.000 samolotów. W roku 1936 wybudowano 6.000 nowych aparatów, które częściowo posłużyły do wymiany aparatów zużytych i przestarzałych, częściowo zaś wzmocniły sowiecką flotę powietrzną. Jeżeli Rosja będzie w tym samym tempie rozbudowywać swoje lotnictwo, to w końcu 1938 roku jej flota powietrzna liczyć będzie około 15.000 samolotów.

Do tego stanu liczebnego lotnictwa sowieckiego należy dodać wysoką techniczną jakość i doskonałe położenie sowieckiego przemysłu lotniczego w Zagłębiu Donieckim i nad środkową Wołgą. Znajduje się on poza zasięgiem lotniczych napadów ewentualnych nieprzyjaciół i w pobliżu źródeł wszelkich surowców.

Trzecie centrum przemysłu lotniczego znajduje się koło Chabarowska i Irkucka i obsługuje armię Dalekiego Wschodu.

Ten artykuł „Wehrmachtu" wywołał w kołach politycznych wielkie wrażenie i komentowany jest jako przejaw dążności Reichswehry do sojuszu z Sowietami. Ma on być również przestrogą ze strony fachowców niemieckich dla tych polityków narodowo-socjalistycznych, którzy jeszcze roją sny o ewentualnej wojnie z Sowietami.

Okradała przyszłych teściów aby mężowi wnieść posag

W Warszawie wydarzył się niezwykły wypadek kradzieży. Narzeczona okradła rodziców swego przyszłego męża, aby móc kupić sobie potrzebną wyprawę.

Niedawno ożenił się inż. Jerzy Paszkowski, mieszkający z rodzicami przy ul. Boryszewskiej 14. Przed ślubem z mieszkania Paszkowskich w niewytłumaczony sposób zginęły cenne przedmioty. Na krótko przed terminem ślubu zginęła biżuteria wartości 5000 zł, oraz futro matki inż. Paszkowskiego.

O dokonanie kradzieży posądzono służącą. Jednak dochodzenie nie potwierdziło tego zarzutu. Służąca pracowała u Paszkowskich od szeregu lat i cieszyła się opinią uczciwej pracownicy.

Śledztwo przeciwko służącej umorzono, mimo to została ona wydalona z pracy.

Inż. Paszkowski ożenił się i zamieszkał z żoną oddzielnie.

Wczoraj matka Paszkowskiego odwiedziła synową. Pomagając w porządkowaniu mieszkania, znalazła w szafie pod bielizną kwit lombardowy na własne futro, zastawione przez synową.

Lekkomyślna synowa zeznała, że do kradzieży skłonił ją brak odpowiedniego posagu. Podczas wizyt składanych narzeczonemu i jego rodzicom, kradła różne cenne przedmioty. Biżuterię i kosztowności sprzedała, a futro zastawiła w lombardzie. Za uzyskane pieniądze sprawiła sobie wyprawę.

Policja prowadzi dochodzenie w tej sensacyjnej sprawie.

Antykomuniści i komuniści we Francji

Dalsze zeznania inż. Deloncle w sprawie komunistycznego zamachu

Eugeniuszowi Deloncle przy badaniu zostało odczytane zeznanie Lebecqa, Merciera i gen. Duffieux.

Następnie sędzia śledczy wskazał oskarżonemu nazwisko niejakiego Proudhon, w mieszkaniu którego Deloncle spotkał się z niewymienanym dotąd z nazwiska oficerem — członkiem domu wojskowego prezydenia republiki. Oficerem tym był płk. de Bellefond.

Deloncle oświadczył, iż wszystkie te zeznania są ścisłe i odpowiadają rzeczywistości, w związku z czym zeznał: z osk. Bellefond omawiałem sprawę bezpieczeństwa pałacu Elizejskiego. W związku z zeznaniami świadka, badanego w policji, który oświadczył, że kagulardzi i Deloncle sprowadzili do Francji wielką ilość broni zagranicznej, Deloncle oświadczył, iż nic mu w tej sprawie nie jest wiadomym.

Następnie oskarżony złożył sędziemu broszurę niejakiego Neumberga pt. „Powstanie zbrojne", wydaną przez partię komunistyczną. Wręczając tę broszurę, Deloncle zaznaczył, że daje ona kompletny schemat organizacyjny powstania, który w r. 1937 dostał się do rąk tysięcy obywateli zwolenników „Ucad" — Union Comite Autodefense — niezależnych grup antykomunistycznych itd.

Wiedziałem dobrze — mówił Deloncle — i głośno to potwierdzam, że istnieją Francuzi, zdecydowani walczyć z komunizmem innymi środkami, aniżeli własnymi tylko pięściami. Ci dobrzy francuzi, pragnąłbym, aby wiedzieli o moim podziwie dla nich. W życiu narodów przychodzą momenty, w których koniecznym jest popełnienie tego, co prawo nazywa: „delit necessaire". Jeżeli rząd zaniedbuje — jak to miało miejsce w r. 1936 — swe podstawowe obowiązki utrzymania porządku i poszanowania ustaw, prawo naturalne upoważnia każdego do obrony, a szczególnie do obrony swego domu i swej rodziny.

To też na całym terytorium Francji spontanicznie poczęły się tworzyć grupy Francuzów, zdecydowanych do obrony zbrojnej przed każdym usiłowaniem rewolucji komunistycznej. Grupy te poszukiwały broni i znalazły ją, a nie do mnie należy mówić o tym, jakim zdobyły ją sposobem. Grupy, o których mówię, wielokrotnie nawiązywały stosunki z „Ucad" i oświadczały gotowość, że w razie potrzeby walczyć będą u naszego boku w obronie podstawowych swobód, przewidzianych w konstytucji. Stwierdzam, że nie odrzucili tej oferty, przeciwnie, została ona przyjęta całym sercem.

Po złożeniu tych zeznań oskarżony mówił o rozmowach, przeprowadzonych z dyrektorem Surete p. Moitessier, z których wynikało, że nie było żadnych wątpliwości co do wybuchu w listopadzie puczu komunistycznego. Znajduje to potwierdzenie w poufnym okólniku, wystosowanym przez ministra spr. wewn. do prefektów, a sygnalizującym przybycie na terytorium Francji wybitnego agenta Kominternu, któremu powierzone zostało zorganizowanie powstania zbrojnego.

Z kolei sędzia śledczy zapytał Deloncle'a, czy mógłby dać bliższe wyjaśnienia co do organizacji „Csar". Deloncle odpowiedział, iż nazwa „Csar" została zmyślona w r. 1936 przez pewnego członka organizacji „Ucad", który dążył do utworzenia ruchu rewolucyjnego i zdobycia broni. Osobnik ten dostarczał następnie broni. ostał on jednak wykluczony z „Ucad" ze względu na swe wysoce podejrzane zachowanie. Istniały podejrzenia, iż był to prowokator. Nazwisko jego brzmi Thomas Bourlier.

Zeznania te oskarżony Deloncle bardzo szybko przeczytał, po czym podpisał. Odstawiono go do więzienia.

Polsko-litewska konferencja graniczna

W dniu 5 bm. po stronie polskiej w m. Dmitrówka, pow. wileńsko-trockiego, odbyła się w lokalu zamkniętym, polsko-litewska konferencja graniczna. Przewodniczącym delegacji polskiej był starosta pow. Trytek, ze strony litewskiej naczelnik powiatu olickiego Stasiun.

W wyniku tej konferencji drobne sprawy zatargów granicznych zostały uzgodnione.

Tabela loterii

3-ci dzień ciągnienia 4 klasy 40 Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

10.000 zł.: 50025 71697 81220

5.000 zł.: 2762 48691 75064 94517 122244 142718 146890

2.000 zł.: 14560 37699 31243 71746 71822 76156 77082 88613 104508 116851 117793 124328 126272 171110 178765 192534

1.000 zł.: 9072 9249 9474 13396 14241 14962 22122 25291 26719 27398 30486 31518 33563 35406 36775 59004 72015 78603 83182 83649 86894 88738 88030 98291 111767 115842 117945 138547 159849 169621 175460 187740

Wygrane po 200 zł.

96 184 92 486 88 870 990 1026 314 504 35 667 729 937 76 99 2162 66 352 412 531 601 716 821 99 91 3345 426 49 60 27 721 971 4036 68 227 83 411 46 99 553 624 59 84 91 799 857 63 5080 331 500 32 610 833 49 6084 197 269 379 443 597 645 878 7083 199 430 67 753 60 8220 321 24 39 55 94 453 73 78 560 752 9087 410 582 678 609 700

10223 92 96 350 78 475 596 621 700 89 11392 419 48 862 12084 120 259 386 405 94 521 74 686 836 13054 287 94 537 702 959 83 14128 88 389 877 961 15190 238 78 307 39 466 512 792 031 16022 111 651 718 877 17077 385 04 417 27 622 25 840 901 18066 168 74 739 841 992 19067 98 144 375 679 814 78

20011 34 126 515 727 64 947 21035 153 6 070 420 83 594 745 57 886 22040 156 254 312 69 498 860 972 23000 275 432 69 516 48 782 928 24144 343 468 692 747 46 911 25019 174 98 346 47 49 475 531 72 605 57 921 26172 263 849 66 459 563 99 752 71 99 649 64 609 27079 261 879 28010 227 331 50 461 668 828 969 99 29109 328 436 624 30 52 67 707 12 40 888 30107 13 26 235 313 51 519 31321 437 554 602 705 32164 345 88 94 401 546 85 713 32 851 918 64 33043 72 76 196 348 62 422 52 605 788 893 34103 83 254 444 84 932 35005 44 437 610 719 54 36083 344 835 52 53 46 37125 62 207 62 500 68 983

38095 107 207 69 334 622 752 39309 18 553 96 935 40042 39 68 76 78 167 90 406 742 844 41239 337 504 613 83 826 910 70 42010 84 102 273 491 653 67 77 86 711 24 876 975 43002 106 14 341 85 468 501 81 664 723 882 990 44122 37 247 83 409 537 626 705 882 45152 226 341 90 464 501 869 982 46164 231 50 450 83 707 929 47160 235 362 498 603 12 36 46 742 856 67 948 48016 73 104 398 431 591 935 49030 158 303 478 581 739 950 50002 38 53 164 377 432 57 616 707 17 24 94 836 44 46 51 67 963 51017 62 145 93 319 90 94 423 572 867 87 916 52152 401 534 88 627 39 877 53027 165 238 307 34 65 477 97 98 567 662 72 736 920 54002 225 352 55140 46 50 825 457 739 76 826 904 56002 75 143 201 83 366 530 687 775 808 87 43 57655 655 728 919 56 58149 61 234 381 596 646 773 822 59082 269 565 626 60 67 903 60162 60 254 454 846 902 89 94 61319 41 425 67 587 683 720 822 61 79 969 62117 97 270 401 511 66 71 605 27 733 44 971 94 63078 85 208 94 350 614 85 831 994 64164 69 75 206 350 502 19 22 88 695 801 65098 273 841 943 66090 458 525 608 86 719 44 983 67037 109 86 281 92 475 78 511 55 726 45 68147 237 61 35 86 442 508 54 71 682 857 69296 813 512 58 759 814 70043 130 41 881 402 6 29 95 582 781 815 951 84 71105 75 246 55 427 59 572 619 619 719 881 998 72070 259 98 500 604 16 79 790 816 969 73213 78 87 347 69 486 710 92 96 853 74291 371 74 86 849 919 89 90 75215 74 614 27 31 747

76016 220 313 7010 98 700 908 46 78045 252 333 596 718 915 40 79108 58 238 581 620 733 80079 96 391 437 505 649 887 81023 62 63 161 76 78 261 62 72 316 505 15 34 61 768 79 864 949 82097 264 93 340 621 41 743 80 851 924 - 28 83078 90 247 353 495 570 647 68 824 931 84348 520 588 809 58 85097 226 43 318 24 460 80 611 96 838 86041 62 242 347 48 60 505 618 51 904 77 87133 67 263 699 703 16 926 88192 207 96 455 784 805 75 89032 66 386 619 54 899 90307 407 613 44 948 65 91046 55 104 94 387 406 96 622 66 777 951 66 92015 260 351 507 96 665 919 50 93059 305 76 89 690 707 86 819 85 942 64 94224 352 515 29 58 700 22 32 881 937 70 95152 215 59 62 460 86 512 25 47 65 88 90 744 800 26 96017 392 430 557 778 908 97077 113 65 229 409 24 65 616 85 742 66 98092 528 717 28 846 75 997 99032 108 44 52 275 92 536 703 40 864 73 96 93 62 .

100064 80 128 64 382 409 6560 768 888 101087 202 76 209 394 437 44 54 534 643 733 855 913 102071 266 328 38 88 565 89 831 75 941 52 103130 339 406 38 43 603 36 51 768 979 104049 101 58 82 204 448 525 97 917 76 105004 9 83 88 175 82 232 62 91 441 589 682 734 814 20 36 43 92 106332 48 477 757 107084 156 304-15 491 585 612 55 802 31 908 33 108066 455 69 708 809 90 965 109108 467 579 90 721 110058 118 338 419 39 677 91 758 863 111084 213 62 324 407 508 879 997 112050 122 348 465 522 662 803 16 46 905 33 113121 33 243 335 46 572 702 42 80 90 837.

114069 201 511 649 115339 536 670 700 116214 32 628 65 827 953 117044 148 419 502 607 733 70 816 985 118079 190 8 272 464 588 722 47 65 78 841 976 119044 219 361 407 19 33 45 501 32 50 637 120318 469 502 20 90 687 953 121053 239 316 500 620 8 711 39 854 122252 433 793 846 978 123053 308 94 487 584 953 124063 114 24 266 333 402 67 657 84 92 939 51 125057 100 211 311 48 814 56 126097 126 400 576 983 127048 141 204 372 90 599 604 24 771 821 960 128153 252 554 654 753 877 83 129091 100 34 235 37 346 412 30 89 693 984 9 130138 52 278 447 737 131354 484 691 722 7 89 966 132117 8 39 310 428 9 42 552 628 133317 539 63 688 850 60 930 134087 536 787 827 45 900 135127 36 308 43 780 134055 708 128 81 427 30 47 92 557 989 137067 100 242 568 79 664 736 937 62 138084 157 8 96 354 61 71 400 544 650 79 95 838 139126 408 744 857 926 140102 10 54 79 362 468 81 858 141106 55 245 342 599 608 832 44 142132 69 380 404 55 75 636 73 143154 416 144067 297 655 67 792 827 984 145005 24 379 80 792 854 146136 880 147218 430 597 148085 262 359 431 77 95 595 689 733 40 99 913 62 149131 638 66 706 82 91 933 63 92 150101 273 340 664 151094 272 5 790 816 985

152108 514 827 60 5 153406 154303 8 460 80 745 56 7 882 913 27 57 63 98 155037 51 144 260 411 600 733 45 156005 40 171 530 91 683 157124 206 49 575 98 628 778 158026 284 413 619 26 786 945 159033 150 90 332 8 53 460 578 637 770 844 75 160003 114 347 661 65 86 715 846 916 161026 77 152 71 342 616 83 737 865 81 973 94 162070 949 96 163002 37 114 9 44 245 314 39 616 82 759 70 92 164007 68 140 59 255 389 704 53 60 165270 305 31 495 654 74 89 919 166062 107 247 316 595 788 817 63 167036 410 27 75 554 817 965 168078 192 466 530 53 63 72 759 74 832 971 169141 79 235 74 170085 183 96 884 459 503 678 986 171173 472 999 172019 308 539 628 744 8 173014 235 73 99 656 714 45 882 174611 81 944 60 175223 479 598 742 869 176098 231 414 526 709 923 177155 240 335 54 411 531 40 1 77 615 859 178087 389 400 9 524 45 57 796 179262 79 455 627 719 180089 118 211 366 447 526 59 677 720 51 964 181029 63 106 58 288 388 406 27 530 644 709 59 907 79 82 182114 59 222 654 183014 16 112 29 309 78 653 727 43 832 60 184152 95 351 483 620 89 783 185113 69 233 538 607 26 53 715 807 88 918 46 186219 313 707 51 82 889 187201 11 42 592 614 30 764 950 188284 370 409 513 23 608 92 710 189019 113 319 426 52 728 877 965 71 190067 317 416 753 87 191137 50 271 347 403 10 846 192198 322 447 647 57 61 864 193013 61 106 27 69 82 271 308 36 58 75 506 706 194224 99 495

III ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. padła na Nr. 155739

75.000 zł.: 145912

50.000 zł.: 136518

15.000 zł.: 82466

10.000 zł.: 81313 106622

5.000 zł.: 43569 109385 119898 189521

2.000 zł.: 8253 16544 24897 46361 88360 118248 129286 142506 156116 167233 184166

1.000 zł.: 5394 7175 10391 10588 10916 19216 37602 39184 41308 43639 47847 48007 58204 63612 68785 78837 83270 98990 98764 99902 113617 114643 119671 128205 129689 130647 131132 133920 146075 149347 152191 155113 158260 159180 164972 165610 168214 , 183172 188607 188791 190024 194139

Wygrane po 200 zł.

201 776 1143 352 563 783 4785 859 5058 295 374 734 932 6124 598 418 7506 86 897 8025 672 820 9032 99 300 53 424 33 799 856 74 9446 624 70 887 11032 193 793 941 12043 102 69 334 689 784 912 13394 551 813 984 14938 15720 869 16221 336 406 902 17748 55 80 817 940 18376 445 725 69 913 19025 103 434 81 96 503

20003 647 906 60 21854 84 22095 194 401 530 38 600 29 72 707 49 23358 583 780 844 79 907 24125 83 230 397 749 854 76 936 25018 730 26166 253 27043 171 226 77 99 726 906 28518 30 59 642 714 29298 338 497 920 3056 494 649 731 98 31858 32084 190 285 86 533 33074 213 38 471 59 513 997 34328 954 35596 940 36063 225 57 61 477 553 620 794 37078 113 76 216 414 55 66 482 947 38917 39063 141 526 79 693

40066 413 566 94 767 41557 651 837 907 42220 71 404 512 695 777 827 991 43222 72 571 657 779 848 44014 26 75 428 615 917 45435 563 639 47 46024 350 77 520 47354 747 48250 310 421 546 82 868 49202 43 452 522 68 704 50274 474 895 51014 168 340 483 563 86 658 52259 79 894 53012 196 345 558 630 54227 55230 459 68 533 67 897 56184 426 76 573 779 802 962 76 57017 31 170 475 925 58 58053 162 339 425 557 686 844 90 911 70 59013 130 690 818 46

60010 210 470 614 59 889 61351 700 981 62315 51 775 77 867 63121 62 671 803 8 26 64375 405 656 65075 84 142 742 842 931 66175 580 964 75 67244 99 521 644 84 68104 290 307 595 69055 160 70170 242 71455 647 72009 239 60 565 648 73112 304 426 542 900 49 74283 560 649 858 75195 648 796 815 54 77 993 78899 79418 765

80079 915 36 55 95 81263 487 593 667 727 82220 565 629 903 83405 702 880 971 92 84050 52 234 391 902 85008 29 96 306 34 54 501 689 712 48 63 907 34 86123 362 630 806 87235 316 411 94 505 710 924 88026 108 526 89532 812 900 90093 339 617 793 91019 534 657 77 92291 548 645 755 995 93008 27 264 78 571 94978 95253 300 711 96339 686 792 711 97019 191 360 413 69 579 630 724 98128 63 664 99458 727 915 74

100263 312 837 91 998 101059 89 284 370 500 846 48 102534 103014 115 58 341 719 34 10418 909 150089 100 38 689 106558 107221 391 905 108340 64 756 991 109121 29 268 410 896 930 68 110024 157 466 98 596 733 111112 235 441 621 31 727 112000 3 479 517 778 924 66 113250 542 606 9 114079 82 124 490 115142 204 604 715 41 72 116037 302 14 525 688 742 117072 246 547 613 735 904 20 51 118086 287 523 50 715 32 42 814 119174 526 918

120142 702 96 915 121221 34 612 808 122369 419 610 761 123813 124104 92 287 547 696 741 853 125240 126045 142 597 128080 193 522 663 952 129219 333 70 432 823 130323 37 38 41 775 131377 552 670 769 132864 133055 434 716 78 134178 366 92 135286 806 136093 342 535 758 928 137126 29 288 320 560 710 811 138087 119 207 427 704 139047 570 759

140125 242 568 619 814 141143 61 291 959 142559 77 690 95 782 800 996 143586 753 144268 303 145708 56 809 146005 18 648 914 93 147519 717 868 148848 92 149022 774 150178 389 624 151545 55 755 74 152024 73 164 326 86 99 788 153037 135 154003 65 79 91 423 829 155450 646 63 900 156019 93 410 65 550 732 157838 158102 659 723 159234 542 635 40 838 58 160086 202 310 559 643 50 733 932

161002 281 495 554 92 162036 163147 323 723 885 164024 182 290 525 671 165410 709 166463 95 620 94 884 167266 349 423 58 9989 168105 12 25 442 568 169024 154 638 739 170044 107 285 976 171068 178 315 465 535 902 172418 40 548 174160 314 649 831 175198 275 664 888 176136 899 177043 369 88 697 178381 465 635 787 951 179111 200 419 622

180198 267 684 804 83 181001 56 71 292 691 182112 238 446 526 667 836 979 183189 258 306 81 407 642 716 88 985 184829 36 185136 664 711 831 96 186017 39 753 855 187527 48 188017 23 294 655 758 868 189015 162 72 81 374 5 732 46 388 96 900 190091 947 191214 504 754 906 60 192056 714 49 903 70 193080 222 476 511 672 880 194036 358 586 603 771 86 925

IV ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

299 860 1139 441 2478 3115 250 671 4114 752 922 23 5309 583 93 982 87 6118 441 643 7736 8050 100 257 343 717 9126 426 50 568 10230 351 412 586 93 611 825 902 11209 430 86 12072 213 442 550 629 45 913 13000 155 387 14410 15315 499 502 774 69 816 16041 58 437 55 671 17121 761 965 18043 224 681 898 19093 279 570 765

20167 395 471 512 657 21245 86 476 511 20 99 631 985 22361 63 803 70 92 947 23294 380 492 854 83 24009 64 112 754 942 25391 741 26388 676 800 27036 305 482 776 28113 462 92 93 682 29207 32 407 30165 598 857 80 971 31782 32022 46 47 832 924 33759 34529 691 35026 31 35 35300 581 844 386 750 57 868 37867 38431 571 675 89 39162 66 300 455 623 98 810 924 40452 710 28 883 41119 77 450 42123 283 354 733 43103 43 44616 907 11 36 45203 575 622 82 46294 466 667 937 47605 784 48208 329 413 82 647 781 49176 215 401 785 804 50329 900 51261 433 687 52051 140 66 395 881 53070 272 363 461 512 808 54158 749 817 928 66 55044 614 32 713 56597 750 57453 61 918 28 58273 59 686 738 831 59019 315 60288 571 61040 117 289 525 826 62274 652 63168 224 99 758 908 47 64017 33 679 773 90 65089 151 98 227 908 66226 450 599 677 67427 770 934 44 68017 136 291 94 551 968 69417 738 974 70010 489 578 612 878 71314 59 606 946 72288 809 17 73101 979 74226 78 75300 32 76429 97 748 77114 70 71 234 764 81 78105 87 676 918 79172 334 446 717 80107 81032 402 546 82183 708 810 83052 184 582 726 92 95 970 84191 779 85156 248 543 874 86118 334 59 87103 265 346 504 662 827 88021 40 65 429 572 864 89023 559 90190 702 91051 900 92568 810 42 923 93551 608 711 94927 95010 93 286 318 666 79 856 96039 136 240 335 814 50 65 97 97178 280 581 815 98072 223 79 679 761 979 81 99022 151 289 666 803

100334 502 102574 621 9 64 923 60 103235 802 938 104621 83 759 808 43 4 105052 519 813 936 61 106050 451 674 107015 241 478 543 636 742 108569 661 840 109615 857 948 110563 679 111063 114 742 904 112137 113520 914 114156 664 83 784 116162 414 84 93 787 884 117011 142 881 118138 586 629 893 119171 314 460 517 998

120321 648 832 958 121358 758 821 57 122149 123339 601 124141 579 710 50 65 125148 249 588 658 893 126263 249 83 441 127089 223 45 327 413 97 836 128039 152 216 964 79 129347 655 99 979 130282 468 758 74 131008 186 356 132080 186 329 440 526 133904 40 134253 393 468 556 867 135371 403 73 528 923 136072 100 306 20 52 545 657 730 137395 941 78 138053 143 472 97 726 51 139357 583

140138 821 6 141094 297 353 449 752 911 142049 136 39 241 6 64 497 143675 884 144216 348 672 84 802 923 145607 146309 865 147070 785 94 148063 196 296 710 947 149203 534 921 150210 400 893 151031 148 343 152276 325 153173 250 634 831 154160 414 569 680 998 155339 651 706 802 156006 44 132 984 157018 101 269 73 451 158138 473 85 505 860 159317 642

160097 129 82 452 506 161096 310 819 46 980 162236 462 754 163278 743 925 6 8 63 164695 763 165151 468 500 691 166026 131 43 376 475 731 167055 92 210 660 723 168079 198 217 363 476 545 169357 585 170097 118 456 684 171294 172704 10 21 965 173394 569 694 862 164021 104 32 368 775 914 175013 173 226 507 896 176130 214 645 764 177349 611 31 53 785 178652 884 179724 918

180037 158 608 779 181417 29 42 62 537 914 183191 563 184141 492 500 767 893 185317 48 460 510 650 803 81 184216 23 470 187051 306 650 6 95 847 188084 306 650 6 95 847 187084 660 82 760 189155 303 422 42 505 796

190166 191386 637 791 192473 619 834 954 94 193311 610 816 194129 98 323 417 580 698 490

Wiadomości radiowe

PROFESOR LIMANOWSKI O WILNIE.

Niedziela 9 stycznia przyniesie w lokalnym programie Rozgłośni Wileńskiej felieton o życiu kulturalnym Wilna, który wygłosi prof. Mieczysław Limano godz. 13,00.

WIEDEŃ... WIEDEŃ.

Wiedeń, miasto muz, miasto, które swą nazwę dało wiecznie młodemu walcowi, miasto pięknych gmachów, pomników i wesołych ludzi — znajdzie swój wyraz i barwę w reportażu z płyt Zbigniewa Kopalki pt. „Obrazki wiedeńskie". Usłyszą go radiosłuchacze w niedzielę 9 stycznia o godz. 15,45.

WIECZORYNKA W MICHNICZACH.

Do ciekawych audycyj tego typu należą „Wieczorynki" wykonywane przez oryginalne zespoły wiejskie. Jeden z nich, zespół z Michnicz. pow. postawskiego wystąpi pod kierunkiem Wilhelma Kochalskiego w niedzielę, 9 stycznia o godz. 19,35 w wileńskim studio.

LEON MOENKE 6)

Stawka o życie

— Mamusiu! — wołało dziecko płaczliwym głosikiem, podniecone lamentem matki — tutaj codziennie dawano mi czerwone jabłuszko...

— Wszak już powiedziałam wam, że w klinice mogą przebywać tylko chore dzieci. Obywatelko! ja każę was stąd wyprowadzić. Wy przeszkadzacie w przyjmowaniu chorych! — odparła napastowana z desperacją, która przeszła w końcu w ton szorstki i opryskliwy. Poczym wzięła na rękę naszego malca i wyszła z poczekalni.

Lamentująca kobieta była żoną robotnika jednej z fabryk moskiewskich *). Gdyśmy, pozostawiwszy nasze dziecko, opuszczali gmach kliniki, kobieta ta wciąż siedziała w poczekalni, widać w nadziei, że jeszcze się uda przebłagać administrację szpitalną.

Niezwykle jakoś na stosunki w państwach burżuazyjnych przejawia się miłość rodzicielska u mających pracę robotników sowieckich. Zamiast cieszyć się, iż dziecko wyzdrowiało, zamiast czym prędzej zabrać je, tuląc do siebie, ze łzami w głosie błagają o pozostawienie go chociażby jeszcze na dni kilka. Płaczą też i dzieci, żegnając się z obcym i nieprzytulnym, ale sytym szpitalem.

*) Jaka to była fabryka nie pamiętam. Lecz baraki podobne nie były wcale rzadkością. Podczas czystki organizacji partyjnej dworca Białoruskiego w Moskwie wyszło na jaw, iż taki sam barak istniał w obrębie tej organizacji. Lecz o dzieciach ne „czystce" nic mówiono; jedynie o... przeciekającym dachu.

Nie mogłem zapomnieć o tej scenie. Dużo nędzy widziałem wśród bezrobotnych na Zachodzie. Widziałem „cyrki", domy noclegowe, lecz baraków takich, w których by w jednym lokalu razem, wspólnie, mieszkało 45 osób różnego wieku i płci, — nie tylko nie widziałem, lecz nawet o nich nie słyszałem, nawet dla tych pariasów, dla tych „zbędnych", „nikomu nie potrzebnych" ludzi ustroju kapitalistycznego, jakimi są bezrobotni.

Na Zachodzie najpodlejszy nawet kamienicznik nie odważy się dzieci bezrobotnego pozbawić ogniska domowego, gdyż w obronie ich stanie policja, którą wczoraj jeszcze na demonstracji obrzucał ojciec kamieniami.

(D. c. n.)

KOLUMNA LITERACKA

pod redakcją Józefa Maślińskiego

O poezji i kulturze w „Prosto z mostu"

W ostatniej „Kronice tygodniowej" nagrzeszywszy po drodze przez uogólnienia **dociera w końcu Słonimski do właściwego tematu:**

> Dość groteskowe są natomiast zależności formalne i nawet tematyczne poetów narodowo - radykalnych od majakowszczyzny i awangardy francuskiej. Młodzi endecy, którzy cały sens swego istnienia opierają na walce z „żydokomuną" i różnymi pogardzanymi „Bołdelerami", kropią długie tasiemce wzorowane na dynamicznej strofie piewcy komunizmu. Pod względem tematycznym również przypominają poetów sowieckich. Są więc groźby, „że już dziemy", „że my wam pokażemy" i modne obecnie w Sowietach opiewanie maszyn i uprzemysłowienia. Pisma narodowo - radykalne z całym tupetem dorabiają ideologię „zdrowia narodowego" do tych nadgniłych odpadków poetyckich.

> Bardzo śmieszne rzeczy pisze się o jednym z niewielu autentycznych poetów młodego pokolenia Gałczyńskim. Wiersze Gałczyńskiego są czymś w rodzaju sera „camembert" i dla znawców mają smaczek dość pikantny. Ale Gałczyński, pchany w puste, jeśli chodzi o kulturę poetycką, żołądki młodych falangistów, to typowy przykład obłędu w jakim żyjemy. Przeczytałem niedawno, że „współczucie jest jedną z najcharakterystyczniejszych cech poezji Gałczyńskiego". Nie wiem jak smakuje poecie, modlącemu się o „noc długich noży", takie zamianowanie go Konopnicką. Gałczyński w żadnej ze swych kreacyj — a miał ich sporo — nie przypominał aniołka, który tak jest przejęty miłością bliźniego i współczuciem dla wszystkich cierpiących, że „każe mu ono nawet za szarlatanów wstawiać się do Matki Boskiej". Jeżeli się wstawia, to w inny sposób. A co do współczucia dla szarlatanów, to ubieranie Gałczyńskiego w suknie i nakładanie mu na nos binokli po nieboszczce Konopnickiej nie budzi współczucia lecz raczej wesołość.

> Ruch narodowo - radykalny nie ma swoich poetów i bierze co się da. Zleżały towar owija w bibułki, zakleja etykietkami „zdrowia narodowego" i co zabawniejsze, mianuje poetami współczucia starych knajaków, którzy sami z tego chichocą. Bibułki i etykietki są równie fałszywe jak sam utwór. Humanitaryzm, to przecież prawie to samo co komunizm, szpiegostwo i defraudacja. Na własnych pisarzy rzucać takie brzydkie słowa, to już nie pomieszanie pojęć, ale pomieszanie zmysłów. Jeden z tych poetów „współczucia" ogłosił niedawno wiersz, w którym z upojeniem powtarza uroczy pod względem dźwiękowym frazes poetycki: „poeci cisi, bądźcie dzicy" i grozi, że będzie gardła „dusić kolanem". Kolanem chyba dla tego, żeby mieć obie ręce wolne. Żeby jedną ręką trzymać wiersze Majakowskiego a drugą pisać utwory narodowo - radykalne. Poeci dzicy, bądźcie ciszej. Wrzaskiem ani stawianiem „pikieciarzy" nie da się zdobyć muzy, jak klienta w sklepiku. Muza poezji nawiedza „nieczystych rasowo" i czasem nawet stypendystów Funduszu Kultury, ale raczej stroni od piewców „przełomu", od młodzieńców zarażonych zazdrością i nienawiścią. Poezja jest choroba, którą prawie każdy przechodzi w młodości. U niektórych jest to cierpienie nieuleczalne. Nie trzeba jednak zapominać, że nie każda choroba jest poezją.

Jest to — jeśli czytelnicy pamiętają — zbieżne z artykułem moim p. t. „Gałczyński, czyli kompleks clowna", pisanym bezpośrednio pod wrażeniem owych „długich noży" i kucharek jako autorytetów literackich. Dostało się tam głównie bezpośredniemu bohaterowi zajścia, zbyt mało natomiast uwzględniona została atmosfera, w której takie zajścia są możliwe. Przy wszystkich osobistych, skórnych niemal repulsjach wobec widoku różnych brunetów w sukmanie przytupujących z krzepą, starałem się zawsze zachować na łamach „Kolumny" nie tylko merytoryczny czy pobłażliwy stosunek do „Prosto z mostu", ale jeszcze i wymusić w sobie odrobinę sympatii na wyrost. Boć przecie oni to właśnie, radykalni narodowcy są w obecnej chwili grupą najbardziej pono dynamiczną, oni mogliby najłatwiej wykrzesać z siebie temperaturę niezbędną dla pisarstwa nowatorskiego. A przyznam., że poszedłbym na duże koncesje „treściowe", gdyby za tę cenę wyszło się **naprawdę** z zastoju formy.

Ale gdy awangardowość w „Prosto z mostu" reprezentuje ciągle p. Pietrkiewicz (sołowiej na biezpticziu), gdy na lejb-poetę zapraszają (a potem do pomyj zaprzęgają) „autentycznego poetę" jak mówi Słonimski, ale tym niemniej „mandolinistę", gdy zacytowawszy raz coś z tego pisma życzliwie trzeba potem trzy inne razy wstydliwie przymykać oczy, nie chcąc zmieniać „frontu w ogóle", no to przecie w końcu ma się tej strawy [illegible] jednolita. Proszę, jak pisze o nim Kisielewski w nie „masońskiej" przecie „Polityce":

> Gdy pismo rzekomo intelektualistów i artystów idzie stale przeciwko intelektowi, wytwarza się wtedy jakieś stupajkostwo kulturalne, sprawowane przez ludzi, których nikt do tego nie upoważniał

A na marginesie przemilczenia śmierci Leśmiana:

> Fakt charakterystyczny dla działalności pism w rodzaju **„Prosto z mostu"**, działalności, której nie wahałbym się określić mianem **bojkotowania kultury polskiej**.

Pismo, właściwie nie do czytania, pismo w którym właściwie nic się — prócz tzw. „objawów" — nie dzieje, pismo, które przez 3 lata nie zdobyło sobie ideowej ekipy, [illegible] wytargowuje czasem coś na ślepo, przez koncesje, ale częściej daje próbki „własnego smaku", pismo—sklepik konkurencyjny dla „Wiadomości Lit.", ale na poziomie straganu. Nigdzie metoda reklamiarska „szkoły geniuszów" domo[illegible] bezsensowny sposób skompromitowana, nigdzie indziej też nie trzeba szukać tandety ideowo-estetycznej produkowanej na określony rynek, dla odstraszającego przykładu, co może melanż handelku z polityką.

J. M.

KRYSTYNA SOŁONOWICZ.

WIERSZE RÓŻNE

ZŁUDZENIE

Mów w powietrza osłonie dokąd ci tu mieszkać
przestrzeń żywym powraca choć cię dawno nie ma
i głos stąd ptak skulony nie odleciał jeszcze
przez chwilę ja go słyszę! I — znów ciebie nie ma.

ZBYT DŁUGO

Już ta głęboka ciemność zbyt długo mnie grzebie
wrąca pieśń spod klawiszów rozlewa się mnóstwa
ja słyszę tylko jeden ciebie.

CZEKANIE

Dzieci zmartwione i zgubiły bajkę
ciotka długie dni w oknie czekała na niespodziankę
Ukradkiem po nią posłała do... Łodzi
Pięć nocy znów madapolam — przychodzi
upragniona przesyłka. Powiedzieć się nie da
jak boleśnie krzyknęła kiedy
z wymarzonej — znajoma wyglądnęła Bieda.

Nowy akademik literatury



KAŹIMIERZ WIERZYŃSKI.

Rys. Józef Maśliński.

Ateneum

Ukazał się na gwiazdkę pierwszy numer dawno zapowiadanego dwumiesięcznika pod redakcją jednego z najwnikliwszych krytyków i najdramatyczniejszych umysłów naszej literatury — Stefana Napierskiego.

Pismo (170 stron!) jest wzorowane na francuskich miesięcznikach literackich, tak w układzie graficznym jak i w redakcji n-ru. Otwierają je artykuły zasadnicze (Chwistka — O artystach i środowiskach, Frydego — Brzozowski jako wychowawca, Małaniuka — Dusza Ukrainy, Zagórskiego — O czystość stylów w teatrze, Kotta — Gide herezjarcha, Gomulickiego — Wacław Rolicz-Lieder, Brezy — Mitologia u J. K. Bandrowskiego, Napierskiego — o Julianie Tuwimie), z kolei idą wiersze (Liedera, Przybosia, Czechowicza, Świrszczyńskiej, Miłosza, Sowińskiego, oraz przekłady z Baudelaira — Miłosza, Apolinaira — Zagórskiego, Gida — Bieńkowskiego) wreszcie „Uwagi", czyli krótkie artykuliki okolicznościowe i „Sprawozdania", czyli recenzje.

Sam fakt wydawnictwa jest wysoce szczęśliwy. W okresie takim jak dzisiejszy dobrze jest jeśli choć z rzadka można odetchnąć w kręgu myśli inteligentnej i niezakłamanej, przeczytać coś, co przynajmniej w zamiarze nie było tandetą obliczoną na określony rynek. Istnienie pism tego typu ma w socjologii literackiej rolę podobną roli sumienia.

Jeśli natomiast chodzi o rzeczywistość pierwszego n-ru „Ateneum" to obok pewnej przypadkowości, nieuniknionej w pierwszym n-rze pisma, którego powstanie w naszych czasach tak łatwo wydawało się nieprawdopodobne, przypadkowości i nierównomierności, wynikającej z naturalnego niezgrania jeszcze współpracowników (zwłaszcza recenzentów) zauważyć należy groźną—dla siły i sensu poezji polskiej — jednostronną uległość wobec literatury francuskiej. Ateneum powinno nie tylko dopuścić przekłady z rosyjskiego i niemieckiego, ale zaprząc Czechowicza i nowych jakichś, nareszcie z prawdziwego zdarzenia tłumaczy do liryki angielskiej. Bo już szerzy się „francuska choroba", już w 1 n-rze są wiersze (zwłaszcza Świrszczyńskiej!) — przykłady odstraszające.

Za to artykuły wstępne tego pisma chcielibyśmy gorąco polecić czytelnikom Są zwięzłe, istotne, aktualne, lekturą podniecającą do myślenia.

Plon świąteczny

1. CZAS.

Z wieku mu i urzędu ten zaszczyt należy, by od niego zaczynać przegląd prasy świątecznej. Żadne pismo codzienne i niewiele tygodników może konkurować z „Czasem" jeśli chodzi o numer gwiazdkowy. Dbają tam o podtrzymanie swych chlubnych tradycyj! Numer jest zasadniczo „profesorski", ale takie już mamy czasy, że profesorowie stają się dziś najbardziej „frywolnymi" pisarzami. Kto nie wierzy niech przeczyta artykuł **Chwistka** o filozofii ordynarnej (totalizmie), albo **Ingardena** o stosunku człowieka do siebie i czasu. Tamże piękny artykuł **G. Przychockiego** o Tecycie jako ostatnim Rzymianinie republikaninie, oraz bardzo dobrze napisany artykuł **Juliana Przybosia** p. t. „Do źródeł liryzmu". Przyboś nabrał ostatnio weny popularyzatorskiej i artykuły jego doskonale łączą tendencje awangardowe z informacjami historyczno-literackimi. Gdybyśmy takich artykułów mieli więcej, w wielu pismach, to kto wie, powoli może nawet i szanowna „inteligencja" zaczęłaby rozumieć, że awangarda to nie żaden wyskok kilku pomylonych, ale prawidłowy i konsekwentny etap w dziejach literatury.

Wykład Przybosia można by streścić w takich punktach: — symboliści nauczyli, że w poezji można nietylko wyrażać uczucia „życiowe", ale i tworzyć nowe, skomplikowane, ściśle związane z doborem słów i sztuką pisrską. To usamodzielnienie wiersza od „prawdy życiowej" uświadomiło pisarzom, że **słowo**, nie co innego, jest elementem i tworzywem poezji. Tak za Mallarmego. Apolinaire zaś pokazał na swej równie wyrafinowanej jak kapryśnej sztuce widowisko **rodzenia się poezji** ze słów. Z poetów współczesnych **Valery** reprezentuje dokwitającą bezpotomnie gałąź **symbolizmu klasycyzującego**, cały impet nowatorstwa wzięli natomiast **dadaiści** i ich następcy, dążąc — za **Bretonem**— poprzez studia biopsychiczne do kontaktu z tymi pokładami duszy ludzkiej, gdzie wszelkie sprzeczności wynikające z antynomii ludzkich sformułowań znikają wobec prawdy istnienia, wolnej od konstrukcyj takich jak logika, kanony sztuki, czy normy moralne. Jest to więc — dodajmy od siebie — nietylko szukanie „przygody psychicznej", ale cała awantura, hazardowa gra o wyskoczenie z własnej skóry.

Wśród wierszy znajdujemy w n-rze bardzo ładną lirykę **Stanisława Piętaka** (który wchodzi zdaje się jako poeta w okres dawno już nieosiąganej siły i czystości wyrazu), oraz wiersz **J. Pietrzyckiego**, niewątpliwie staroświecki, ale niewątpliwie wart swego tynfa:

BŁĘKITNA KOLĘDA.

Ktoś miłowany tu przyjdzie — dobre obejmą nas ręce
I będą nasze uśmiechy srebrnym błękitem dziecięce.
Ktoś miłowany nam powie: Tęsknotą waszą zakwitnę,
Ponad srebrnymi łodziami ujrzycie żagle błękitne,
Jakże daleko — daleko fala nas życia poniosła.
Wszystko się ku nam przybliży: żagle i fale i wiosła.
Wszystko się ku nam przybliży i w zachwyceniu ukaże
Dawno zgubione radości, imiona nasze i twarze.
Gwiazdy melodią zaszumią, struny się dźwiękiem rozprzędą.
Będziemy sami dźwiękami i tą błękitną kolędą.

Gdybyż to każde pismo, w każdym numerze gwiazdkowym mogło karmić czytelników taką a nie gorszą „strawą popularną"! Dobrze byłoby wtedy ze smakiem „mas" i lżej byłoby muzom ciągnąć nowatorów za czuby.

2. „APEL" (KURJ. POR.)

Pobratymczy naszej „Kolumnie" Dodatek literacki „Kuriera Porannego" przynosi m. in. ciekawy artykuł **Jaromira Ochęduszki** o elitaryzmie kulturalnym i doskonały, na marginesie „Wczoraj i dziś" Borowego napisany felieton **Witolda Gombrowicza** wykpiwający ze stuprocentową słusznością przerosty zabawy „filologicznej". W tymże „Apelu" komunikat, który podajemy obok.

3. PION.

Okrzyczane jako nudne pismo należy, jak wiadomo, do nielicznych, które warto kompletować w całości. Ptasie móżdżki oczywiście nudzi poważniejsza lektura, to też dla nich wydaje się „Prosto z mostu", czy ostatnio „Zwierciadło". W „Pionie" gwiazdkwoym warte uwagi **Jules Romainsa** „W walce o prawo poezji" **Józefa Czechowicza** Obraz", artykuły **M. Sterlinga** o Tintoretcie i **L. Frydego** o teatrze, **Kazimierza Sowińskiego** „Niebo muzyczne", **J. Brzękowskiego** fragment powieści i ambitny choć niewyciągnięty wiersz **Witolda Januszewskiego.** Pozatem dwie strony zajmują odpowiedzi pisarzy na artykuły „Kto powinien otrzymać w r. b. „Nagrodę Młodych" P. A. L.?" — W dziale powieści wysunięto przede wszystkim **Gombrowicza** (za „Ferdydurke", świetną książkę którą omówimy niebawem), w dziale poezji — **Cz. Miłosza**, w dziale krytyki — **K. Wyki** oraz w dziale publicystyki — **K. Pruszyńskiego.**

W n-rze noworocznym cała kolumna przekładów **(R. Kołonieckiego)** z **Apolinaira** (z okazji 20 rocz. śmierci) oraz wyjątkowo przyzwoita i w znacznej mierze słuszna polemika **K. W. Zawodzińskiego** z Przybosiem. Zawodziński podkreśla samodzielność i „vis lirica" poezji rosyjskiej, usprawiedliwiając w ten sposób znane wpływy na lirykę polską, wpływy niewątpliwie silniejsze a zwłaszcza szczersze niż francuskie.

4. WIADOMOŚCI LITERACKIE.

Przyniosły dobry numer rozrywkowy, w którym z literackiego punktu widzenia zainteresować może jedynie artykuł **J. Tuwima** o naśladowaniu języków obcych.

5. PROSTO Z MOSTU.

Słabszy braciszek „Wiadomości", naśladujący starszego w miarę sił, ale miernie wobec braku to kultury, to talentu

6. KULTURA.

Wydawane w Poznaniu katolickie pismo literacko-społeczne zasługuje na baczniejszą niż dotąd (w Wilnie) uwagę. Zwracaliśmy swego czasu uwagę czytelników na poszczególne artykuły tam się znajdujące, należy jednak dodać, że dział literacki tego pisma (udaje się dzięki opiece młodego, a utalentowanego krytyka H. Michalskiego) oraz ogólna atmosfera stosunku do literatury i polityki literackiej jest w tym piśmie prawdziwie zachęcająca. W n-rze świątecznym zwracają uwagę przekłady **(Michalskiego)** z katolickiej liryki francuskiej oraz artykuł o poezji religijnej angielskiej. Nr. noworoczny wart jest lektury jako całość.

7. TYGODNIK ILLUSTROWANY.

Pismo, które zaczyna 80 rok wydawnictwa, które pozwala sobie na rewolucje pałacowe! Kłopoty konstytucyjne zapewne sprawiły, że na święta ukazał się numer właściwie seryjny. Na uwagę zasługują **Zrębowicza** artykuł o plastyce Norwida, oraz wiersz **St. Flukowskiego** posiadającego jak widać talent kameleona: — po niespodziewanych swego czasu wpływach Peipera i Przybosia, obecnie trochę mniej niespodziewane maniery à la Miłosz. Szkoda, że ten istotnie wytrawny artysta nie chce jakoś podjąć raz nareszcie ryzyka walki o własny styl w liryce!

Pozatem artykuł o „Środach literackich" i nagrodzie im. Filomatów **Jerzego Putramenta**, ilustrowany karykaturami **Józefa Maślińskiego.**

8. ŚWIAT.

Prawdziwie miły podarek gwiazdkowy dla tysięcy inteligentów w Polsce: — zbiorowa manifestacja paruset najznakomitszych pisarzy przeciw nowej ortografii!... Protesty podkreślają z całkowitą słusznością, że wymysł p. Nitscha et comp. zmienia nie tylko pisownia, ale i język polski. Trudno sobie wyobrazić, żeby z nową pisownią pogodzili się kiedykolwiek twórcy literatury.

Arkusz poetycki

„Arkusz Poetycki" ukazywać się będzie w postaci ośmiostronicowych zeszytów zawierających wiersze poetów młodego pokolenia, przy czym każdy „Arkusz" poświęcony będzie twórczości jednego autora. Pierwsze numery „Arkusza Poetyckiego" przyniosą utwory Juliana Przybosia, Romana Kołonieckiego, Józefa Czechowicza, Jana Brzękowskiego i Stanisława Piętaka. Do współpracy w dalszych zeszytach zaproszono następujących poetów: Konrada Bielskiego, Zbigniewa Bieńkowskiego, Mariana Czuchnowskiego, Tytusa Czyżewskiego, Henryka Domińskiego, Ignacego Fika, Stefana Flukowskiego, Wacława Iwaniuka, Czesława Janczarskiego, Jana Kotta, Jalu Kurka, Józefa Łobodowskiego, Józefa Maślińskiego, Czesława Miłosza, Wacława Mrozowskiego, Mariana Niżyńskiego, Jana Bolesława Ożoga, Tadeusza Peipera, Włodzimierza Pietrzaka, Lecha Piwowara, Jerzego Pietrkiewicza, Jerzego Putramenta, Stanisława Rogowskiego, Aleksandra Rymkiewicza, Artura Rzeczycę, Władysława Sebyłę, Adolfa Sowińskiego, Kazimierza Sowińskiego, Józefa Stachowskiego, Adama Ważyka, Jerzego Zagórskiego i Tadeusza Zawieja. — Cena egzemplarza „Arkusza Poetyckiego" w abonamencie 40 groszy, poza abonamentem — 50 groszy. Abonament za 10 numerów — 4 złote, za 20 numerów — 7 zł. 70 gr. Wydawnictwo obejmie w ciągu roku około 20 numerów. Prenumeratę przyjmuje księgarnia F. Hoesicka w Warszawie, ul. Senatorska 22. Uwaga dla bibliofilów: dziesięć pierwszych egzemplarzy każdego numeru „Arkusza Poetyckiego" będzie się drukowało po bibliofilsku na luksusowym papierze.

Namiastki i odpadki w gospodarce Niemiec

Niemiecka idea samowystarczalności gospodarczej dominuje dzisiaj nad całym życiem gospodarczym Rzeszy. Propaganda tej idei prowadzona jest na wszystkich odcinkach: obejmuje ona wielotysięczne zebrania i mityngi publiczne; napełnia szpalty dzienników i czasopism; zasypuje ludność hasłami i pouczeniami z licznych plakatów, które wiszą na słupach ogłoszeniowych i bramach domów; przy pomocy krótkometrażówek poucza w kinematografach; nie zapomina również o wykorzystaniu radia.

Obecnie rozpoczęło prowadzenie szerokiej propagandy w tym kierunku

WŚRÓD MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.

Dotąd młodzież niemiecka brała udział w tym ruchu w roli „zbieraczy" pewnych odpadków. Robiła to jednak na rozkaz, bez należytego zrozumienia istotnych przyczyn tej pracy. Obecnie przystąpiono do zaznajomienia jej z zasadami całego planu czteroletniego.

Ciekawy materiał pod tym względem stanowi wydana niedawno broszura przeznaczona dla użytku szkolnego, jako podręcznik nie dla uczniów, ale dla nauczycieli. Autor broszury, J. Hartman, podaje na wstępie przyczyny, które skłoniły Niemcy do zastosowania planu czteroletniego. Powołuje się on na historię wielkiej wojny i twierdzi, że gdyby ówczesny rząd zdawał sobie sprawę z konieczności gospodarczego uniezależnienia się od zagranicznych surowców, wojna ta napewno nie doprowadziłaby do pokonania Niemiec. Ponieważ każda przyszła wojna połączona będzie

Z BLOKADĄ NIEMIEC,

więc trzeba się zabezpieczyć przeciw jej konsekwencjom.

„Nie zapomnieliśmy — pisze dalej autor — że wrogo dla nas usposobiona zagranica już podczas marcowych dni 1933 roku starała się doprowadzić narodowo-socjalistyczne Niemcy do takiego samego upadku, do jakiego doprowadziła Niemcy cesarskie w latach 1914—1918 — przez wygłodzenie.

Dalej już następuje wykład poszczególnych

ZADAŃ OBJĘTYCH „CZTEROLATKĄ",

która zasadniczo składa się z czterech kierunków: 1) zdobycia nowych surowców, 2) wykorzystania odpadków, 3) powiększenia wydajności, 4) walki z marnotrawstwem.

Przy opisywaniu nowych zdobyczy na polu stworzenia nowych surowców podane są ćwiczenia z dziedziny fizyki i chemii, które w popularny sposób wyjaśniają, jak np. z drzewa robi się tkaniny, a z węgla kamiennego benzynę i smary. Jest to jakoby ćwiczenie praktyczne z zakresu technologii chemicznej.

Jasna rzecz, że ten rodzaj propagandy w szkołach, związany z czterolatką, pozornie tylko wiąże się z momentami natury gospodarczej, w istocie zaś stanowi część wielkiej akcji przygotowania zbrojnego Niemiec na wszelkie ewentualności.

Jeżeli chodzi o

NAJWYŻSZE ZDOBYCZE NAUKI NIEMIECKIEJ

w tym kierunku to sprawozdanie roczne Izby Przemysłowo-Handlowej w Bremie omawia m. in. prace nad produkcją włókna, olejów i benzyny z torfu. Prace te prowadzone są na północno-zachodnich terenach Niemiec, posiadających dość znaczne obszary błot i torfowisk. Dały one już pewne wyniki, zwiększając jednocześnie rentowność gospodarki rolnej na tych terenach.

Jednocześnie sprawozdanie izby stwierdza, że obecnie rozważana jest sprawa założenia fabryki dla produkcji celulozy ze słomy i budowa wytwórni syntetycznej skóry ze skór rybich.

Popularne w Niemczech „Frankfurter Würstchen", które w bardzo wielu wypadkach zastępują tutejszym mieszkańcom normalne gorące potrawy, w ostatnich czasach uległy pewnym „ulepszeniom". Zaczęło się od zastąpienia kiszek zwierzęcych kiszkami „roślinnymi", wyrabianymi z celulozy. Oczywiście bardzo cienkiej, przypominającej sztuczny jedwab lub bardziej jeszcze cieniutką gumkę, jakiej używają do wyrobu rękawiczek dla chirurgów. Z powodu stałego braku mięsa zaczęto powoli dodawać inne rzeczy. A więc najpierw kraby, których morze niemieckie posiada pod dostatkiem. Teraz jednak przyszła kolej na ryby. Parówki, jakie ostatnio zjawiły się na rynku, nie pretendują już do tego, aby były wyrabiane z mięsa. Nazywa się je po imieniu, t. j. „parówki rybne". Zawierają one bowiem 90% ryb, a tylko 10% mięsa wieprzowego dla dodania smaku i koloru. Kosztują natomiast o 30% taniej, a smakują jak... namiastka.

ŻART NA STRONIE

Zakład

O losach ludzi decydują przeważnie chwilowe impulsy i zrywy. Dzięki nim niekiedy nawet na godzinę naprzód nie można odpowiadać za przyszłość.

Wypadek podany niżej może właśnie służyć za ilustrację.

Irenka i Alinka — córki naszego starszego przyjaciela — nigdy nie porywały nas, ani urokiem swoich ciemno-szarych oczu, ani kokieteryjnymi dołeczkami na twarzyczkach. Przyjeżdżaliśmy często z Piotrusiem i Kazikiem do folwarku, lecz tylko w celu zażycia uroków wiejskiego wypoczynku. Bez cienia zawiści obserwowaliśmy zalecanki okolicznych samotników.

Ale gdy raz zarzucono nam starokawalerskość — zerwaliśmy się, pełni protestującego uniesienia. Starokawalerskość? Nas? Pełnych temperamentu, gwiżdżących po kilka godzin z rzędu dziennie, nie lubiących ciotek i preferansa?

O, nie!

Mało tego, wszyscy trzej rozjeżdżając się do domów zawzięliśmy się. Postanowiliśmy zainteresować się pannicami, pokazać, co to my możemy znaczyć, rozkochać je w sobie...

Ktoś z nas, oczywiście, musiał osiąść na koszu. Dwie panny, a nas trzech. Stanął więc i zakład: ten, który przegra, wyląduje na mieliźnie niepowodzenia, płaci dwóch szczęśliwców po ileś tam — już dobrze nie pamiętam — złotych.

Solidarnie pozbyliśmy się innych kontrahentów.

Najłatwiej kuzyna kapitana. Kazik przypomniał mu się jako wierzyciel.

Potem komisarza. Spotkaliśmy go koło hoteliku w powiecie. Powiedzieliśmy, że jego zalecanki do Alinki nie mają żadnych szans powodzenia, a poza tym, to jest brzydki. Piotruś stał nieco z boku. Od niechcenia żaglował cienką ale wyrzymałą laseczką. Komisarz długo patrzył na nas, kolejno każdego otaksowywał nie wiem, pod jakim względem, nie chcę się domyślać, podam jeden tylko fakt, nieco światła na sytuację mogący rzucić: komisarz był człowiekiem przewidującym). Wreszcie cicho, lirycznie niemal szepnął:

Może to i racja...

Wsiadł do sanek i ruszył naprzód, czyli z kopyta (końskiego). Za nim biegła nasza odpowiedź:

— Ależ bez trzech zdań, napewno racja!

Z technikiem podczas każdego spotkania u panien rozprawialiśmy o erach geologicznych. Nie znał się na tym. Blamował się stale. Ustąpił.

O organiście rozpuściliśmy pogłoskę, że wariat: codziennie moczy głowę w wannience z zimną wodą. A wariatów ojciec panien panicznie lękał się. Twierdził, że już lepiej córki za artystów wydać, niż za wariatów.

Sprawa z organistą była ostatnim przebłyskiem wspólnego działania. Od tej chwili staliśmy się nieprzyjaciółmi, walczącymi o serca kobiet młodzieńcami.

Kupiłem dwie tubki pasty do zębów, pilniczek do paznogci, dla dodania sobie wdzięku i posmaku tajemniczości zacząłem chorować na przewlekły nieżyt jelit.

Jednak w walce o serca poniosłem klęskę. Przegrałem zakład. Szczęśliwcy cieszyli się triumfem i wypłaconymi im przeze mnie sumami. A ja byłem na dłuższy przeciąg czasu zrujnowany.

Piotruś pojął za żonę Alinkę.

Kazik Irenkę.

Ale... ale... widzę, że zaczynacie się nudzić, burczeć:

— E, do diabła, miała być humoreska, a w rzeczywistości okazało się, że środek nasenny, nie gorszy od audycyj świątecznych naszego radia.

Być może, że nic z niej nie wyszło. Tymbardziej, że już ją skończyłem. Aby jednak nie zostawiać was z pustymi rękami — jak to się mówi — zabawmy się w domyślność i w znajomość życia.

Skończmy więc z tą pseudohumoreską i spotkajmy się w prowincjonalnej kawiarni. Kawy tam dobrej nie podadzą, ale piwo zupełnie znośne.

Kto więc przegrał zakład?

Znudzeni, odpowiecie, że oczywiście ja.

Owszem, zrazu i mnie tak się wydawało. Włosy rwałem, że nie dostąpiłem zaszczytu zostania mężem którejkolwiek z dwóch dziewic. Golić się przestałem, stałem się szaleńcem: zacząłem poważnie myśleć o zabraniu się do jakiejkolwiek pracy...

— Jak to, nie pan? — teraz się zaciekawicie.

— Nie ja, oni przegrali.

— ???

— No, bo przecież ta pani Alinka, którą podczas nocnych sobotnich posiedzeń w barze obgadujecie, że kapryśna, że fizycznie w stosunku do męża reagująca, że rozrzutna ponad wszelkie pojęcia — to nikt inny, jak właśnie żona naszego Piotrusia. A ten wasz dobry znajomy Kazik, to mąż Irenki... Tak, tej właśnie Irenki, która ani godziny nie może w domu usiedzieć i wszystko zaniedbuje!

— Aha!

Jan Huszcza.

NIE UDAŁO SIĘ.

— O pani! We dnie i w nocy śnię o pani!

— Ach, to dlatego jest pan taki zaspany!

POGLĄD.

— Tak, ten garnitur Louis XV bardzo mi się podoba, ale krzesła są za wysokie. Może pan ma na składzie mniejszy numer, np. Ludwik XIV?

NASZE DZIECI.

— W co się bawicie, dzieci?

— Ja, mamusiu, i Janka robimy zakupy świąteczne, tak, jak ty robisz, idąc na targ z Magdusią.

— A Kazio? Nie bawi się wami, gniewa się?

— Nie, on jest tatusiem i martwi się, bo musi płacić.

W SĄDZIE.

Sędzia pyta świadka:

— Czy pani jest zamężna?

Świadek wzdycha. Sędzia do protokulanta: — Niech pan zapisze — panna!

Sędzia do świadka.

— Czy jest pan żonaty?

Świadek wzdycha.

Sędzia: — Niech pan pisze: żonaty!

Odpowiedzi Redakcji. P. Ewaryst Dydek. „Pseudonium" w koszu.

Materiały do „Żartu na stronie" należy nadsyłać na adres redakcji „Kurjera Wileńskiego" dla Anatola Mikułki.

Przyjemności zimy



Obrazek z terenu sportów zimowych, dających tyle radości i zadowolenia. Młoda, pełna życia, kobieta chce nas przekonać, że najprzyjemniej jechać w teren nie w sankach, lecz na koniu.

Zagadkowa katastrofa kolejowa w Niemczech

Jak obecnie, podaje prasa zagraniczna, na linii Berlin—Monachium w nocy z dn. 21 na 22 grudnia r. ub. wykoleił się pociąg, którym jechało z Berlina do Monachium wielu wysokich gości na uroczystości żałobne ku czci zmarłego gen. Ludendorffa. Wśród tych gości obecny był naczelny dowódca marynarki wojennej admirał Raeder.

Gdy lokomotywa wykoleiła się, w pociągu powstała panika, wszyscy bowiem byli przekonani, że był dokonany zamach na pociąg. Tor kolejowy był zatarasowany przez kilka godzin i wszystkie pociągi na tej linii przychodziły ze znacznym opóźnieniem.

Z Monachium i z Berlina zaraz wysłano najzdolniejszych agentów Gestapo, którzy wraz z agenami, będącymi w pociągu przeprowadzili śledztwo, ale bez jakiegokolwiek wyniku.

Serja śmiertelnych wypadków na Wileńszczyźnie

W obronie matki zabił brata — Tajemnicze morderstwo — Śmierć pod padającym drzewem — W trybach młócarni — 2 ofiary mrozów — Samobójstwo pod kołami pociągu

W dn. 24 ub. m. we wsi Drujsk, gm. słobódzkiej (pow. brasławski), Bencjan Dagowicz, lat 20, wszczął kłótnię z matką, ojczymem i bratem, ponieważ ci nie chcie li mu dać 30 zł na jego potrzeby. Gdy Bencjan Dagowicz zaczął bić matkę, w obronie jej stanął brat jego Pinchus Dago wicz i uderzył nożem w plecy Bencjana, raniąc go ciężko. Rannego odwieziono do szpitala żydowskiego w Wilnie, gdzie zmarł w dniu 5 bm. Pinchusa Dagowicza zatrzymano i przekazano do Sądu Grodzkiego w Brasławiu, który jako środek zapobiegawczy zastosował dozór policyjny.

*

W dn. 5 bm. na trakcie Gródek—Wołożyn, na terenie gm. gródeckiej, w pow. mołodeczańskim znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny w wieku lat 50—65. Jak wynika z oględzin został on zabity, lecz w innym miejscu, a następnie przewieziony i porzucony tam, gdzie go znaleziono. Na głowie jego jest duża rana, spowodowana prawdopodobnie przez uderzenie. Zachodzi przypuszczenie, że są to zwłoki zawodowego złodzieja Zborowskiego vel Adamowicza, z os. Bałaszkowszczyzna, gm. pierszajskiej, pow. wołożyńskiego, który przed dwoma miesiącami powrócił z więzienia.

*

W dn. 5 bm. o godz. 20 w czasie dokonywanej kradzieży leśnej wskutek nieostrożnego spuszczania spiłowanego drzewa, został uderzony w głowę Michał Susza, m-c wsi Sulżyce, gm. gródeckiej, w pow. mołodeczańskim, który zmarł na miejscu. Razem z nim był brat jego Konstanty Susza, zam. we wsi Susza, który zwłoki odwiózł do domu.

*

W dn. 22 ub. m. w folw. Gudziszki, gm. dukszfańskiej, w pow. święciańskim, w czasie młócenia zboża, robotnik Mamart Mickiewicz ze wsi Malinowo doznał złamania lewej nogi. Wypadek nastąpił wskutek niezachowania ostrożności przez właściciela młócarni Kazimierza Wasilewskiego. Mickiewicz w dniu 28 ub. m. zmarł w szpitalu w Święcianach.

*

W nocy 6 bm. Maciej Domaszko, lat 83, niewidomy, m-c wsi Strygaliszki, gm. daugieliskiej, w pow. święciańskim, wyszedł z domu, zabłądził i zamarzł na śmierć w odległości 260 m od swego mieszkania.

*

W dn. 5 bm. Mikołaj Dorochowicz, m-c wsi Chotchło, gm. gródeckiej, pow. mołodeczańskiego, właściciel sklepu wódczanego, udał się po zakup wódki do hurtowni w Wołożynie. W drodze powrotnej Mikołaj Dorochowicz, będąc prawdopodobnie pijany, zmarł na saniach wskutek zamarzł. Był on nałogowym alkoholikiem.

*

Dnia 7 bm. na stacji Białystok Centralny pod wchodzący pociąg osobowy nr. 712 rzucił się w celu samobójczym z peronu pod koła parowozu Mojżesz Rubinsztejn, lat 49, m-c Białegostoku (Rynek Kościuszki 8) i poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki przekazano władzom policyjnym.

KRONIKA

STYCZEŃ 9 Niedziela	Dziś Marcjanny P. M. Jutro Agatona i Wilhelma	Wschód słońca — g. 7 m. 42 Zachód słońca — g. 3 m. 10

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji USB w Wilnie dnia 8.I. 1938 r.

Ciśnienie: 756
Temp. średn. —6
Temp. najw. —4
Temp. najn. —8
Opad
Wiatr: południ.-zach.
Tend. barom.: bez zmian
Uwaga: chmurno

NOWOGRÓDZKA

— **Wybory do Rady Miejskiej.** Dziś na terenie Nowogródka odbywają się wybory do Rady Miejskiej.

— **Dar gwiazdkowy Dyrekcji Lasów.** W końcu ub. miesiąca nadleśnictwo Swi-też w porozumieniu z miejscowym nauczycielstwem zorganizowało uroczystość wręczenia szkole powszechnej w Leśniewi czach, gm. nowogródzkiej radioodbiornika, ofiarowanego przez Dyrekcję Naczelną Lasów Państwowych.

Uroczystość wręczenia odbyła się w obecności dzieci tej szkoły, rodziców, gości z sąsiednich wsi i Koła Rodziny Leśnika przy Nadleśnictwie.

Okolicznościowe przemówienia, z podkreśleniem akcji społecznej administracji Lasów Państwowych i potrzeby ochrony lasów wygłosili: nadleśniczy i kierownik szkoły. W odpowiedzi podziękowanie złożyli: dwoje dzieci wspomnianej szkoły, przedstawiciel miejscowego Koła Związku Młodzieży Wiejskiej i jeden z wieśniaków.

Uroczystość zakończona została wspólną fotografią.

— **SENSACYJNY PROCES.** W poniedziałek 10 bm. odbędzie się w Nowogródku rozprawa karna przeciwko Szeligowskiemu, oskarżonemu o dwukrotne morderstwo z chęci zysku.

LIDZKA

— **Przy szkole powszechnej w Lebiedziewie** powstał Komitet Doraźnej Pomocy niezamożnej dziatwie szkolnej. Od 20 do 28 grudnia ub. r. zdołano zebrać po nad 280 zł. Dnia 31 grudnia, 35 najbied niejszych dzieci otrzymało ciepłe ubrania. Rozdano: 23 pary wojłoków, 23 pary kaloszy, 17 par ciepłej bielizny, 14 sukienek, 15 par rękawiczek, 5 płaszczy, 3 pary spodni, 6 swetrów i 1 czapkę.

W najbliższych dniach Komitet zostanie zlikwidowany.

— **Choinka dla dzieci robotniczych.** Staraniem Robotniczego Instytutu Oświaty i Kultury w dniu 6 bm. w lokalu własnym przy ul. Suwalskiej została urządzona choinka dla dzieci robotników zrzeszonych w związkach lokalnych.

Podarki choinkowe otrzymało ponad 400 dzieci.

— **Koło Rezerwistów** zamiast życzeń świątecznych przekazało na rzecz Pomocy Zimowej Bezrobotnym zł 3.

— **Półtora roku za usiłowanie zabójstwa.** W sądzie Okr. w Lidzie rozpatrywana była sprawa Laskowskiego Witolda m-ca wsi Powilance pow. lidzkiego oskarżonego o usiłowanie zabójstwa Ludwika Strzygło. Laskowski czując nienawiść na tle porachunków osobistych do Strzygły w dniu 29 sierpnia 1937 r. wystrzelił do niego z rewolweru. Strzał był jednak chybiony. Sąd po rozpoznaniu sprawy skazał Laskowskiego na półtora roku więzienia. Oskarżał prok. Wilamowicz, bronił adw. Barański.

NIEŚWIESKA

— **Rozwój spółdzielczości.** W roku 1937 handel na terenie powiatu rozwijał się wybitnie pod znakiem spółdzielczości. W ośrodkach miejskich i wiejskich w ciągu tego roku powstało ponad 20 spółdzielni spożywców. Placówki te będą zaopatrywane stopniowo we wszelkie towary przez nowopowstałą powiatową spółdzielnię rolniczo-handlową w Nieświeżu.

— **Z prac OZN.** W miast. Zaostrowiecze odbyło się instrukcyjne zebranie gminne oddziału Obozu Zjednoczenia Narodowego. Obradom przewodniczył wójt gmi ny Kazimierz Myślicki. W wyniku dyskusji nad programem pracy utworzono następujące sekcje: 1) samorządowa — kierownik Zygmunt Trybuchowski, 2) rolna — kier. Chodor Tadeusz, 3) oświatowa — kier. Szuk Józef, nauczyciel, 4) handlowa — kier. Skurałowicz Antoni.

BARANOWICKA

ZGUBIONY dowód osobisty wydany przez Starostwo w Nowogródku na imię Krzemieniowskiego Andrzeja syna Antoniego i Barbary mieszkańca gm. Poczapów, pow. nowogródzkiego, a zamieszkałego obecnie w Baranowiczach unieważnia się.

DZIŚNIEŃSKA

— **5 km. zakończony został 10-dniowy kurs przodowników** przysposobienia rolniczego w Głębokiem. **Kurs** ukończyło 52 przodowników z terenu pow. dziśnieńskiego. Program kursu obejmował wykłady z dziedziny techniki rolniczej, metodyki samokształcenia i zajęć świetlicowych.

POSTAWSKA

— **Biblioteka gminna w Żośnie**, zorgani zowana w 1934 r., obecnie liczy 358 książek. Książki wszystkie są oprawione. Jest 70 czytelników. Pobierane są od czytelników zamożniejszych opłaty w wysokości 20 gr. miesięcznie. Dużo książek do biblioteki ofiarowało miejscowe Ognisko ZNP.

MOŁODECZAŃSKA

— **Przy szkole powszechnej w Lebiedziewie** powstał Komitet Doraźnej Pomocy niezamożnej dziatwie szkolnej. Od 20 do 28 grudnia ub. r. zdołano zebrać 280 zł. Dnia 31 grudnia, 35 najbiedniejszych dzieci otrzymało ciepłe ubrania. Rozdano: 23 pary wojłoków, 23 pary kaloszy, 17 par ciepłej bielizny, 14 sukienek, 15 par rękawiczek, 5 płaszczy, 3 pary spodni, 6 swetrów i 1 czapkę.

W najbliższych dniach komitet zostanie zlikwidowany.

— **Szkoła muzyczna T-wa Muzycznego w Mołodecznie** po feriach świątecznych rozpoczyna wykłady w poniedziałek dnia 10 stycznia 1938 r.

Prowadzi klasy: fortepianową, instrumentów smyczkowych, instrumentów dętych oraz śpiewu solowego. Klasa przedmiotów teoretycznych obejmuje: solfeż, zasady muzyki, harmonia, chór i historia muzyki. Ponadto zorganizowany został specjalny kurs muzyczny dla dzieci od lat 5.

Zapisy przyjmuje Sekretariat Państwowego Gimnazjum im. Tomasza Zana w Mołodecznie.

Wykopaliska w Gnieźnie i Klecku

Gniezno, jako pierwsza stolica Polski, od dawna nęciła uczonych. Dotychczasowe poszukiwania zdawały się wskazywać, że dawne grodzisko znajdowało się na szczycie wzgórza Lecha. Wskazywało na to od nalezienie tam palisady drewnianej z XI wieku, jak też szereg innych śladów. Tym czasem ostatnie badania wykopaliskowe, prowadzone na terenie ogrodu ks. inf. Krzeszkiewicza, wykazują ponad wszelką wątpliwość, że najstarsze grodziszcze z okresu VIII do XIII w. po Chrystusie, znajdowało się nad brzegiem jeziora Jelonka, w miejscu, gdzie dziś przebiegają ulice Poznańska i Jeziorna.

Wykopaliska nie dają obrazu jednolitego, gdyż odkryte zgliszcza i popioły, wskazują na szereg pożarów, które do cna niejednokrotnie niszczyły osadę.

W każdym razie znać stały rozrost tego grodu i powolną przemianę ze ściśle obronnego na bardziej kupiecko - miejski charakter grodu. Fachowcy określają nawet w tych szczątkach 7 faz, z których ostatnia przypada na czasy Chrobrego.

Bardzo zbliżone w charakterze są wykopaliska kleckie, a bliskość Gniezna wykazuje na stosunkowo gęste zaludnienie tych okolic już w tak wczesnym okresie słowiańskim.

Klecko i Gniezna reprezentują nie tyl ko słowiańską, ale ściśle polską kulturę. Drobiazgi i przedmioty codziennego użytku, znalezione wśród szczątków osad wskazują na niezwykle wysoki standart życia.

Liczne szczątki obuwia, urządzenia gospodarstwa domowego, oraz liczne ozdobne drobiazgi, świadczą o doskonale rozwiniętym kunszcie rzemiosła, o którym zresztą pisał w XII wieku geograf arabski, stwierdzając doskonałość wyrobów rzemieślników gnieźnieńskich.

Kwitł też w owe czasy handel polski. Wśród wykopalisk bowiem znajdujemy pisanki kijowskie, krwawnik z Ateną, szkatułki ze skrzydlatymi lwami i wiele innych przedmiotów, przywiezionych z dalekich, nieraz zamorskich krajów.

Wykopaliska powyższe nie tylko mają wielkie znaczenie lokalne, ale także ogólnopolskie, a nawet międzynarodowe. — Pozwalają bowiem uzupełnić poważne braki w naszej historii, a przy tym zaprzeczają wielu wywodom uczonych niemieckich o niemieckim pochodzeniu tych ziem i o wpływie kultury niemieckiej na nasze życie. Wykazują one wysoki poziom naszej kultury rodzimej i intensywne kontakty Polski z odległymi krajami bez pośrednictwa i pomocy germańskiej.

Z paryskiego zoo



Cztery wspaniałe lwy, tęskniące niewątpliwie do słońca, podczas dotkliwych mrozów zimowych.

Rozwój spółdzielczości w wojsku



Dowodem tak bardzo pożytecznego i celowego rozwoju spółdzielczości w armii, jest choćby reprodukowany na naszym zdjęciu specjalny Dom Spółdzielczy pułku strzelców wileńskich, na którego frontonie widnieje hasło: „Przez spółdzielczość do dobrobytu gospodarczego". W tym wojskowym Domu Spółdzielczym mieści się również Urząd Pocztowy i zbiornica PKO. Należy podkreślić, że w ślad za rozwojem ducha spółdzielczości idzie i oszczędność, czego żywym przykładem są strzelcy wymienionego pułku wileńskiego, posiadający prawie wszyscy swe oszczędności na książeczkach P. K. O.

Język polski w parafiach prawosławnych na Polesiu

27 grudnia odbyła się konferencja w Kamieniu Koszyrskim prawosławnego duchowieństwa i dekanatu, pow. koszyrskiego. Na konferencji byli również obecni starosta pow. Bender i inspektor szkolny Makarewicz. Na konferencji zapadła uchwała następująca: **Duchowieństwo dekanatu postanowiło przyjąć najżywszy udział w szerzeniu kultury polskiej w swych parafiach. Kazania podczas nabożeństw wygłaszać w języku państwowym i w stosunku z parafianami posługiwać się tymże językiem.** Piękne i serdeczne przemówienie wygłosił starosta powiatowy, w którym nakreślił założenia i zasady postępowania władz administracyjnych w stosunku do cerkwi prawosławnej.

OSZMIAŃSKA

— **Związek Zawodowy Drobnych Rolników w Polsce Oddział** w Oszmianie mieści się przy ulicy Piłsudskiego Nr. 23 m. 2. Sekretarzem z nominacji Rady Głównej w Warszawie jest p. Michał Pawłowicz.

Nagły zgon radiotelegrafisty

Wczoraj zmarł nagle Antoni Dukalski, radiotelegrafista z Porubanka. Zwłoki Dukalskiego zabezpieczono do dyspozycji władz śledczo-sądowych.

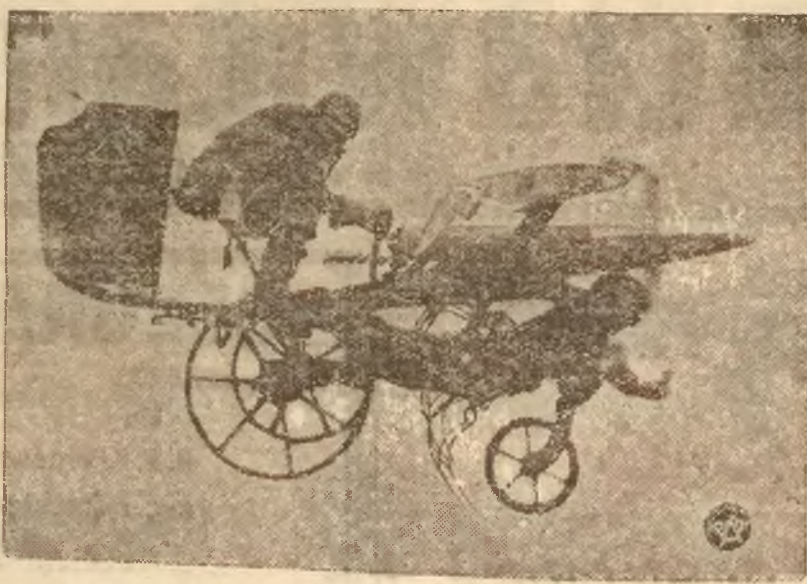
Obława na rynkach wileńskich

Wczorajszy dzień rynkowy wypadł fatalnie dla... oszustów rynkowych, żerujących przeważnie na naiwności przybywających na targ wieśniaków i wyłudzających od nich pieniądze przy pomocy gier „Trzy blaszki", „Czarne-czerwone" itd.

Wczoraj policja zorganizowała generalną obławę na rynkowych oszustów. — Koło godz. 12 na rynki wileńskie przybył nagle samochodem ciężarowym oddział policyjny oraz zajechało kilka dorożek z agentami. W wyniku obławy zatrzymano dwunastu najbardziej znanych oszustów rynkowych.

Wszystkich zatrzymanych, z których każdy był już kilkakrotnie karany, osadzono w areszcie policyjnym. (c)

Samolot przyszłości



Wynalazcy angielscy skonstruowali fantastyczny samolot, który może wywołać przewrót w całej awiacji. Samolot ten posiada niezwykłą zdolność lotu wstecz, swobodnego wirowania, nagłego spadania i znowu wznoszenia się w górę, oraz najbardziej bezpiecznego startowania i lądowania. Jeśli próby z tym cudownym samolotem, z których fragment widzimy na zdjęciu, będą pomyślne, samolot ten może wywołać prawdziwą rewolucję w lotnictwie.

Z działalności odcinka robotniczego O. Z. N. w Wilnie

6 bm. w lokalu Zjednoczenia Dozorców Domowych Chrześcijan przy ul. św. Ignacego 10—17 odbyło się walne zgromadzenie przy licznym udziale członków wymienionego związku.

Na zebranie to przybył prezes Rady Zawodowej Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych Stanisław Kossaczewski, który wygłosił dłuższe przemówienie o ideologii OZN i o konieczności konsolidacji ruchu robotniczego w Polsce w ramach ZPZZ.

Po ożywionej dyskusji zebrani jednogłośnie uchwalili akces do ZPZZ i wyrazili chęć do połączenia się z pokrewnym związkiem dozorców domowych Ziem Północno-Wschodnich w jedną silną organizację zawodową.

Zebranie zakończono wzniesieniem okrzyków na cześć płk. Koca, OZN i połączonego związku dozorców domowych.

RADIO

NIEDZIELA, dnia 9 stycznia 1938 r.

8.00 Sygnał czasu i kolęda; 8.05 Dziennik poranny; 8.15 Audycja dla wsi: Gazetka rolnicza; 8.30 Informacje dla Ziem Płn. Wschodnich; 8.40 Muzyka poranna: 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie. Kazanie wygł. ks. prof. Henryk Weryński; 10.30 Pieśni kolędowe (D) i Utwory Franciszka Liszta; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Poranek symfoniczny; 13.00 Co się dzieje w Wilnie? — felieton Mieczysława Limanowskiego; 13.10 „Kwiat paproci"— fragment z książki „Drzewiej" Władysława Orkana; 13.30 Muzyka obiadowa; 14.45 Audycja dla wsi; 15.45 „Obrazki wiedeńskie"— reportaż z płyt Zbigniewa Kopalki; 16.05 „U starych mistrzów"; 16.20 Najpiękniejsze polskie Kołysanki Jezusowe w wyk. Heleny Zboińskiej - Ruszkowskiej — śpiew; 16.45 „Aniełcia i życie" — powieść mówiona H. Boguszewskiej; 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie; 17.50 W przerwie: Chwila Biura Studiów; 18.50 „Wywodziny" — fragment z „Wesela na Górnym Śląsku" Stanisława Ligonia; 19.35 „Wieczorynka w Michniczach", poczym muzyka ludowa z płyt; 20.30 Program na poniedziałek; 20.35 Wileńskie wiadomości sportowe; 20.40 Przegląd polityczny; 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P. R.; 21.15 Wieczór piosenek Berangera; 22.00 Opowieść o Beethovenie — „Młodość heroiczna"; 22.50 Ostatnie wiadomości i komunikaty;

PONIEDZIAŁEK, dn. 10 stycznia 1938 r.

6.15 Pieśń por.; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka; 7.00 Dziennik por.; 7.15 Muzyka; 8.00 Przerwa; 11.40 Garncarstwo; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Audycja południowa; 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji; 13.05 Chwilka Towarzystwa Łowieckiego; 13.15 Uwertury i suity; 14.00 Nowości muzyki lekkiej; 14.25 „Obrazy litewskie" — Ignacego Chodźki; 14.35 Muzyka popularna; 14.45 Przerwa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 „Z pieśnią po kraju"; 16.15 Orkiestra mandolinistów „Kaskada"; 16.50 Pogadanka; 17.00 Najdłuższe kanały na świecie — odczyt; 17.16 Recital śpiewaczy Walerii Jędrzejewskiej; 17.50 Sport w Dolinie Janowej; 18.00 Wiad. sportowe; 18.10 Skrzynka ogólna — prowadzi Tadeusz Łopalewski; 18.20 Recital wiolonczelowy Tadeusza Lifana; 18.40 Nowela Kazimierza Leczyckiego „Darsena Norte"; 18.50 Program na wtorek; 18.55 Wil. wiad. sportowe; 19.00 Audycja strzelecka; 19.30 Dyskutujemy: „Czy możemy żyć bez książek"; 19.50 Pogadanka; 20.00 W krainie operetki — koncert rozrywkowy; 20.45 W przerwie: Dziennik wieczorny i pogadanka; 21.40 Nowości literackie omówi Leon Piwiński; 22.00 Koncert symf. z udz. Ewy Bandrowskiej — Turskiej; 22.50 Ostatnie wiadomości;

KRONIKA WILEŃSKA

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dniu 9 stycznia 1938 r.

Przeważnie pochmurno z opadami. Temperatura bez większych zmian

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1); S-ów Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); Miejska (Wileńska 23); Turgiela i Przedmiejskich (Niemiecka 15); Wysockiego (Wielk. 3).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA.

— **Najbliższe plenarne posiedzenie Rady Miejskiej** odbędzie się przypuszczalnie w dniu 20 bm. Porządek dzienny posiedzenia nie został jeszcze opracowany.

— **Komitet Rozbudowy m. Wilna** zamierza w roku bieżącym przeprowadzić na szeroką skalę rozbudowę miasta, zwracając specjalną uwagę na zabudowanie przedmieść. Również ma być zwrócona duża uwaga na przebudę większych mieszkań na małe 3—4 pokojowe, zaopatrzone we wszystkie wygody. Tego typu mieszkań odczuwa się wciąż dotkliwy brak, podczas gdy istnieje nadmiar mieszkań dużych.

Komitet zwróci się z prośbą o kredyt do Banku Gospodarstwa Krajowego.

Ze ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Uwaga Członkowie AZM.** W związku z pracami nad przeprowadzaną obecnie reorganizacją Stowarzyszenia Zarząd wzywa wszystkich członków Akademickiego Związku Morskiego R. P. w Wilnie do zgłoszenia się najpóźniej do dnia 15 stycznia 1938 r. w sekretariacie Związku, celem dokończenia rejestracji. Niezgłoszenie się w powyższym terminie bez pisemnego usprawiedliwienia pociąga za sobą skreślenie z listy członków. Obecny adres Związku: Wilno, Bakszta 15 m. 6. Dni dyżurów: **wtorki, czwartki, soboty, godz. 17—19.**

— **Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Wilnie składa najserdeczniejsze podziękowanie** Panu Maciejowi Kiełmuciowi, Prezesowi Związku Restauratorów i Cukierników w Wilnie oraz Panom Restauratorom za zorganizowanie zbiórki na cele Towarzystwa w formie 10-groszowych dopłat do wystawionych rachunków, która to zbiórka przyniosła Towarzystwu sumę zł 285.

RÓŻNE

— **Podziękowanie.** Zarząd Domu Noclegowego dla kobiet (Żydowska 10) serdecznie dziękuje ofiarodawcom za świąteczne ofiary pieniężne i w naturze:

Dr Bonasewiczowi „Fermie Subow", Związkowi niższych funkcjonariuszów państw., p. Rydlerowej, p. Sawickiej, p. Muszyńskiej, p. Zelwowicz Marii, p. Żukowskiej Stan., p. Marii Szulc, bezimiennym ofiarodawcom oraz redakcjom „Dzien Wil." i „Kurj. Wil." za pośrednictwo.

Ofiary w naturze były następujące: 37 kg mięsa wołowego, kilka kg różnych kawałków mięsa, 18 bochenków chleba, 5 kg cukru, 16 i pół litrów mleka, 4 kg bułki, obwarzanki, mak i jabłka suszone. Ogólna suma ofiar pieniężnych wyniosła 74 zł. Wydano porcyj w czasie świąt 603.

W—mu księdzu Matulewiczowi za łaskawe przybycie celem przełamania się opłatkiem z mieszkankami domu noclegowego Zarząd Domu Noclegowego składa serdeczne podziękowanie.

— **Kursy dla pomocnic domowych Związku Pań Domu.** Koncesjonowany przez kuratorium szkolne 3-miesięczny kurs dla pomocnic domowych rozpoczyna się we czwartek dnia 13 bm. o godz. 17 w lokalu Szkoły Pracy Domowej, zauł. Franciszkański 7.

Ostatnie dni zapisu — poniedziałek 10 i środa 12 stycznia w godzinach 11—13 (Zamkowa 8—1). Opłata za naukę i produkty wynosi 5 zł. za cały kurs.

— **Komitet Bezpieczeństwa Pracy** przy Izbie Przemysłowo - Handlowej w Wilnie składa Dyrekcji Kina „Helios" w Wilnie podziękowanie za bezinteresowne udzielenie sali kina oraz za wyświetlanie filmów w dziedziny bezpieczeństwa i higieny pracy podczas zjazdu w dniu 19 grudnia 1937 r.

„Bohater ciemnych nocy" na Sofianej aresztowany

Donosiliśmy, że policja przed kilku tygodniami zlikwidowała całą bandę rabusiów, która grasowała w dzielnicy Sofianej i Zarzecza i wyspecjalizowała się w okradaniu podhumorzonych przechodniów. Banda ta dokonała szeregu napadów rabunkowych, przy czym dość często szukała ofiar wśród niewiast. Policja w wyniku dochodzenia zlikwidowała bandę. Aresztowania uniknął jedynie herszt szajki Stanisław Sienkiewicz, który przez dłuższy czas ukrywał się. Wczoraj Sienkiewicza osaczono w jednej z melin przy ul. Zarzecznej i aresztowano. Znaleziono przy nim straszak oraz fiński nóż. (c).

Dekoracja zasłużonych rolników

W dniu 6 bm. starosta powiatowy wileńsko-trockiego powiatu St. Trytek w lokalu starostwa udekorował brązowymi krzyżami zasługi 10-ciu wzorowych rolników z powiatu oraz złotym krzyżem zasługi Bol. Węckowicza za pracę nad podniesie-



TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

— Dziś w niedzielę dnia 9 stycznia trzy przedstawienia:

O godz. 12.15 w południe — przepiękna bajka „**Dzieci pana majstra**" — wszystkie bilety sprzedane.

Po południu o g. 4.15 — odegrana zostanie po raz pierwszy na przedstawieniu popołudniowym jedna z najpiękniejszych bajek polskich p. t. „**Dzieci pana majstra**".

Wieczorem o godz. 8.15 — „**Jan**" — doskonała, pełna zabawnych sytuacyj, współczesna komedia w trzech aktach Bus Fekete'go.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA"

— Dziś o godz. 8 min. 15 grana będzie w dalszym ciągu ciesząca się wielkim powodzeniem Rewia Sylwestrowa.

— **Popołudniówka po cenach propagandowych.** Dziś o godz. 4 po południu grana będzie, największy sukces sezonu wspaniała operetka Kalmana „**Diabelski jeździec**"

— „**Królowa śniegu**". Dziś o godz. 12 w południe raz jeszcze grane będzie widowisko dla dzieci „**Królowa Śniegu**" według Andersena.

Teatr „Qui pro quo" grać będzie w końcu stycznia

Jak już donosiliśmy w Wilnie powstał popularno - rewiowy teatr pod nazwą „Qui pro quo". Premiera miała odbyć się już w czasie Świąt Bożego Narodzenia, została jednak odłożona przez wzgląd na remont sali.

Obecnie sala b. teatrzyku „Nowości" przy ul. Ludwisarskiej 4 została już prawie całkowicie odrestaurowana. „Qui pro quo" przewiduje pierwsze przedstawienie w końcu bieżącego miesiąca. Dyrekcja zajęta jest teraz angażowaniem personelu.

Jak pisaliśmy kierownictwo literackie teatru objął red. Władysław Laudyn, reżyserię prowadzić będzie Bolesław Folański, administratorem jest Witold Stelmasiewicz.

Kurjer Sportowy

Dziś mecz hokejowy Wilno — Ryga

Dzisiejszy mecz Wilno — Ryga zgromadzi niewątpliwie rekordową ilość publiczności. Organizatorzy dołożyli wszelkich starań, żeby zapewnić widzom jak najlepsze warunki techniczne oglądania gry. Wiemy bardzo dobrze, że nie wszystko jest tak jak powinno było być. Brak przede wszystkim trybuny. Nie bądźmy jednak zbyt wybredni. Radzimy więc wybrać się na mecz nieco wcześniej. Organizatorzy zapewniają, że spotkanie odbędzie się punktualnie, to znaczy o godz. 11 min. 30. Przysłowiowy kwadrans akademicki może jednak i tym razem być uwzględniony, bo większość graczy łotewskich rekrutuje się spośród braci akademickiej spod znaku popularnego w Wilnie klubu sportowego Łotwy „U. S.".

Odbijać się więc dzisiaj będzie od kijów hokejowych i od band lodowiska krążek gumowy, a ile razy i w której znajdzie się bramce, jest tajemnicą.

Publiczność wileńska umie dopingować swych reprezentantów. To też i tym razem niech nie szczędzi okrzyków zachęty, ale niech będzie sprawiedliwa. Jeżeli Łotysi grać będą lepiej od nas, bijmy im brawa. Trzeba umieć uszanować każdy wynik sportowy, każdy wysiłek poszczególnego gracza, czy też zespołu.

Składy drużyn już podawaliśmy. Można więc je tylko przypomnieć:

Ryga: — Lapainis, Pusnis, Vezdel, Paege, Peterson, Pietrowski, Klaws, Zilpaus, Putnis, Bluinis, Betris.

Wilno: — Wiro-Kiro, Sierdiukow, Godlewski, Staniszewski, Grzybowski, Czasznicki, Godlewski, Lakman-Jabłoński, Nuszel, Andrzejewski, Okułowicz.



Rozkoszne bobo



Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 8 stycznia 1938 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby—w mniejszych ilościach. W złotych:

Żyto I stand. 696 g/l	22.—	22.75
„ II „ 670 „	21.50	22.—
Pszenica I „ 730 „	28.—	28.50
„ II „ 710 „	27.50	28.—
Jęczmień I „ 678/673 „ (kasz.)	—	—
„ II „ 649 „ „	19.50	20.—
„ III „ 620,5 „ (past.)	18.50	19.55
Owies I „ 468 „	21.—	21.75
„ II „ 445 „	19.50	20.50
Gryka „ 610 „	17.75	18.25
Mąka pszen. gat. I 0—50%	43.25	44.—
„ „ „ I-A 0—65%	42.—	42.50
„ „ „ II 30—65%	33.25	34.—
„ „ „ II-A 50—65%	26.—	27.—
„ „ „ III 65—70%	23.—	23.50
„ „ pastewna	19.25	20.—
„ żytnia gat. I 0—50%	34.—	35.—
„ „ „ I 0—65%	32.—	32.50
„ „ „ II 50—65%	24.—	24.50
„ „ razowa do 95%	24.—	24.50
„ ziemniaczana „Superior"	31.50	32.50
Otręby pszenne średnie przem. stand.	15.25	16.—
„ żytnie przem stand.	13.75	14.50
Wyka	19.50	20.50
Łubin niebieski	13.75	14.25
Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z.	44.25	45.—
Len trzepany Wołożyn	1530.—	1570.—
„ „ Horodziej	1880.—	1920.—
„ „ Traby	1530.—	1570.—
„ „ Miory	1450.—	1490.—
Len czesany Horodziej	2060.—	2100.—
Kądziel horodziejska	1580.—	1620.—
Targaniec moczony	760.—	820.—
„ „ Wołożyn	930.—	970.—

Reprezentacyjny film produkcji polskiej! Piękna karta z bohaterskiej przeszłości narodu! Film, na który czekała cała Polska!

Kościuszko pod Racławicami

Film domonstruje się jednocześnie w Warszawie i wywołuje spontaniczne oklaski. W tych dniach w kinie „HELIOS"

CASINO | Dziś premiera. Początek o godz. 2-ej.
— — — FILM DLA WSZYSTKICH — — —
Dwoje tytanów ekranu po raz pierwszy razem!

SHIRLEY TEMPLE

i Wiktor Mc Laglen

w arcydziele w-g R. Kiplinga **STRZELEC z BENGALI**

Piękny nadprogram. Bilety honorowe nieważne



TELEGRAM

Leningrad, 6.I.38.

Do

P. T. Klientów firmy
B-cia Trachtenberg
Wilno

Zakupiliśmy srebrne lisy — 300 sztuk — ceny rewelacyjnie niskie — od zł. 150

Trachtenberg

CASINO | Dziś o godz. 12-ej **poranek dla wszystkich**

FLIP i FLAP

w filmie **„Jej obrońcy"** Śmiech od ucha do ucha. Nad program: DODATKI

PAN | Dziś od godz. 12-ej do 6-ej seanse popularne

SMOSARSKA — Brodniewicz

w filmie **„Ułan księcia Józefa"**
Od godz. 8-ej „DYBUK"

HELIOS | Cud techniki filmowej. Największy film romantyczno-bohaterski

„Więzień królewski"

(Tajemnica Zamku Zenda) W rol. główn.: Colman, Madeleine Carroll, Mary Astor, **Douglas Fairbanks** jr.
Nadprogram: **Atrakcja kolorowa i aktualności.** Początek o godz. 4-ej

---

LUX | Dziś dzieje słynnego bohatera Ameryki **BUFALLO BILLA**

w gigantycznym filmie realizacji Cecil B. Millea **„Niezwyciężony Bill"** W roli głównej **Gary Cooper**
Niebywała emocja. Szarża przeszło 2000 kawalerzystów. Nad program: DODATKI

Kino **MARS** | Dziś początek o g. 12-ej. Wielki film szpiegowsko-batalistyczny na tle walk wojsk angielskich z Arabami

OSTATNIA SALWA (Na polu chwały)

W rol. gł.: **Kathe de Nagy**, Pierre Richard Willm, Jacqe Catelain, Pierre Rencir. — Piękny kolorowy nadprogram

---

Chrześcijańskie kino **SWIATOWID** |

Pat i Patachon

Najweselsi komicy świata w swej najnowszej i najlepszej kreacji **„DWA URWISY"** Humor Dowcip. Piękna muzyka. Wesoła treść. Nad program. AKTUALIA. Pocz. seansów 3, 5, 7, 9. W niedzielę i święta od 1-ej

---

OGNISKO | Dziś. Film o treści romantycznej pełen humoru i miłości

WALC NAD NEWĄ

W rolach głównych: **Paul Horbiger, Eliza Illardelle** i inni
Nad program **UROZMAICONE DODATKI.** Pocz. seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.

Cukiernia DORMANA

Wilno, Mickiewicza 9, tel. 19-42

uprzejmie zawiadamia, że od dn. 1 stycznia 1938 r. codziennie koncertuje **damski zespół** pod kierownictwem p. **Ilgowskiej.**
Według życzenia publiczności TAŃCE.



„REKORD" wł. G. Cyryński

Baranowicze, Szeptyckiego 36, tel. 129

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ **ODBIORNIKÓW**

ELEKTRIT - RADIO

Najdogodniejsze warunki spłaty.
— Ceny niskie —

Najradykalniejszy środek dla cierpiących na najbardziej zastarzałą i największą

przepuklinę

gdy nawet operacje i opaski różnych zagranicznych specjalistów nie pomogły oraz wszelkie fałszywe wynalazki nie poskutkowały, usuwa jedynie specjalista z długoletnią praktyką dla cierpiących na rupturę za pomocą mojego opatentowanego bandaża Nr. 1209, który przynosi prawdziwą pomoc mężczyznom i kobietom. **S. KON Warszawa, Sosnowa 13. PROSPEKTY** na żądanie bezpłatnie. Przestrzegam przed naśladownictwem mojego środka przez fałszywych specjalistów. Kto zupełnie już stracił nadzieję, znajdzie u mnie prawdziwą pomoc.

Prywatne Dokształcające
KURSY

„WIEDZA"

Kraków, ul. Pierackiego 14

przygotowują na lekcjach zbiorowych w Krakowie, oraz **w drodze korespondencji, za pomocą zupełnie nowo opracowanych skryptów**, programów i miesięcznych tematów, do:

1) egzaminu dojrzałości gimnazjum starego typu,

2) egzaminu ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego nowego ustroju,

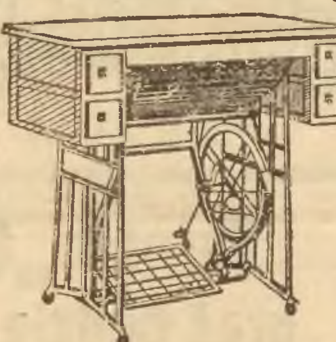
3) z zakresu I i II kl. gimnazjum nowego ustroju,

4) egzaminu z 7 klas szkoły powsz.

UWAGA: Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc oprócz całkowitego materjału naukowego, tematy z 6 głównych przedmiotów do opracowania. Nadto obowiązkowe egzaminy badają 3 razy w ciągu roku szkolnego postępy uczniów.

Wykładają najwybitniejsze siły fachowe.

Naprawdę doskonałą



maszynę do szycia, haftu, endlowania i mereżkowania sprzedajemy już od 150 złotych gotówką — ratami. Długoletnia gwarancja. Polski Dom Handlowy KRYSZER, Kraków, Zwierzyniecka 6. Wydz. 12. Żądać cenniki darmo!

Nr. akt Km. 464/37.

Obwieszczenie

O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Postawach Stanisław Widawski, mający kancelarię w Postawach, ul. Pierackiego Nr 26, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 lutego 1938 r. o g. 10 w Sądzie Grodzkim w Miadziole odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika funduszu [illegible] Hałko nieruchomości: „Wysoki Ostrów", położonej w gminie miadziolskiej, powiatu postawskiego, oznaczonej Nr Hip. 2815, składającej się z 270 ha 3862 mtr^2 ziemi i zabudowań.

Osoby, zamierzające przyjąć udział w licytacji, winne są złożyć Komornikowi zezwolenie Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie na prawo nabycia tej nieruchomości.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 20.000, cena zaś wywołania wynosi zł 15.000.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 2.000.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnieniu nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskał postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Miadziole.

Dnia 3 stycznia 1938 r.

Komornik
ST. WIDAWSKI

Przetarg

Zarząd Miejski w Wilnie ogłasza niniejszym przetarg na druk „Rocznika Statystycznego Wilna" za rok 1936 który ma być wydany według wzoru rocznika poprzedniego. Bliższych informacyj udziela Centralne Biuro Statystyczne m. Wilna, ul. Dominikańska 2. Termin składania ofert wraz z sumą gwarancyjną w wysokości 500 zł. upływa z dniem 18 stycznia 1938 r.

Zarząd Miejski w Wilnie.

Przetarg

Naczelnik Więzienia w Baranowiczach niniejszym ogłasza na dzień 18 stycznia 1938 r. na godz. 11 przetarg nieograniczony na dostawę artykułów żywnościowych dla potrzeb więzienia.

Informacji o ilości i rodzaju artykułów żywnościowych udzieli dział gospodarczy tegoż więzienia.

Oferty należy składać w kopertach zapieczętowanych i zalakowanych z dołączeniem kwitu Urzędu Skarbowego na złożone wadium w gotówce lub w papierach wartościowych w wysokości 5 proc. sumy oferowanej względnie przedłożyć wadium Komisji Gospodarczej w dniu przetargu z dołączeniem jednocześnie próbek odnośnych artykułów żywnościowych.

Więzienie zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, zmniejszenie lub zwiększenie zakupu artykułów żywnościowych i unieważnienie przetargu.

O wyniku przetargu poszczególni oferenci zostaną powiadomieni.

Baranowicze, dn. 4 stycznia 1938 r.

Naczelnik Więzienia
(—) J. WOLAN
Podkomisarz S. W.

Restauracja Dancing **„USTRONIE"**
w Baranowiczach
od dnia 1 stycznia 1938 r. występuje
światowej sławy

„BALET BRUSZEWSKICH"

składający się z 7 osób w repertuarze taneczno-śpiewnym, akrobatyczno-żonglerskim i groteskowym, codziennie 10 zachwycających numerów w zespole wprowadzają podziw **Abisynka Bella King** i młodziutka **Kazia**, akrobatka i mistrzyni gry kseleponowej.

Handel i Przemysł

Gustowne KOSZULE frakowe, jedwabne, popelinowe, **modne krawaty W. NOWICKI, Wilno, Wielka 30.** Własna wytwórnia **obuwia** damskiego i męskiego.

Na karnawał modne OBUWIE balowe, i spacerowe **W. NOWICKI, Wielka Nr 30.** Pantofle zamszowe. Kalosze śniegowce.

Kupno i sprzedaż

FORTEPIAN mały, w dobrym stanie sprzedam za 250 zł. Krakowska 34—1.

PIANINO firmy zagranicznej wysokiej klasy, koncertowe, okazyjnie tanio do sprzedania, ul. Niemiecka 19 m. 2, N. Kremer.

W CENTRUM miasta, koło rzeki Wilii, do wydzierżawienia, ewent. do sprzedania: fabryka garbarska składająca się z 6 budynków, kotłowni i wielkiego placu wraz z całym sprzętem maszyn itd do celów garbarskich. Informacje: Wilno, tel. 188.

DO SPRZEDANIA nieruchomość fabryczna w pobliżu Wilna (pół kilometra od st. kolejowej Bezdany), składająca się z 11.160 m kw gruntu, piętrowego murowanego budynku fabrycznego o wymiarach 5 × 13 m, murowanego domu mieszkalnego o 10 pokojach, dużego składu glinobitnego o wym. 30 × 8 m, oraz szeregu murowanych budynków gospodarczych, 2 lokomobil o łącznej mocy 55 HP i dynamo maszyny. Woda bieżąca na miejscu. Informacji udziela: Towarzystwo Lniarskie w Wilnie, ul. Św. Jacka Nr 2, tel. 7-15.

LEKARZE

DOKTOR MED.
J. Piotrowicz-Jurczenkowa
Ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne, weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34, tel. 18-66. Przyjmuje od 5—7 wiecz.

DOKTOR MED.
Zygmunt Kudrewicz
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje w godz. od 8—1 i od 3—

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1a—3, róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA
M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacja Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec).

Nauka i Wychowanie

JAK SIĘ UCZYĆ? Książka, podająca metodyczne wskazówki, jak ułatwić sobie proces nauki, zaoszczędzając mozołu i czasu. Nadaje się dla uczących się w szkole i poza szkołą na wszystkich szczeblach nauki oraz dla wychowawców, kierujących pracą ucznia (młodego). Cena 1 zł. Prospekty gratis wysyła: Wydawnictwo HAWU, Warszawa, Królewska 25/44.

WYKWALIFIKOWANY NAUCZYCIEL udziela korepetycji w zakresie szkoły powsz. i średniej. Ceny przystępne. Adres w Admin.

NAUCZYCIELKA wykwalifikowana z praktyką w szkołach, przygotowuje dzieci do szkół i udziela języków: polskiego, francuskiego i rosyjskiego. Tamże tania wyprzedaż obrazów olejnych. Adres: Wilno, ul. Przejazdowa róg Gimnazjalnej Nr 3/5 m. 4 od 11 do 6.

LOKALE

ŁADNY POKÓJ do wynajęcia bez umeblowania, ul. Rossa 10 m. 2.

PRACA

CHRZEŚCIJAŃSKA firma poszukuje agentów do sprzedaży gospodarskich narzędzi rolniczych po wsiach. Zgłoszenia: Lwów 23, Srzynka pocztowa 5.

GONIEC potrzebny, zgłoszenie ul. 3-go Maja 13—7 w godz. 4—5.

OGRODNIK samotny, wszechstronnie wykwalifikowany potrzebny od zaraz na ogród handlowy. Warunki do omówienia. Zgłoszenia do „Kurjera" pod „ogrodnik".

EKONOM-RZĄDCA, kawaler, lat 31, poszukuje posady od zaraz lub od 1 kwietnia, posiada bardzo dobre referencje poprzedniej pracy. Łaskawe zgłoszenia: E. Sobol, ul. Wileńska 28.

ADMINISTRATOR domów bankowych, energiczny, sumienny, posiadający gruntowną znajomość księgowości, spraw podatkowych, sądowych — poszukuje administracji domów. Oferta „Energiczny".

PIERWSZORZĘDNA KUCHMISTRZYNI umiejąca wykwintnie i smacznie gotować i zna bufet zimny, poszukuje jednorazowego zajęcia na różne przyjęcia po cenie umiarkowanej Bieńkowska. Wilno, ul. Sawicz 3—2.

Popierajcie Przemysł Krajowy!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrachun 25, Wilno 1
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyljańska 35
Lida, ul. Górniańska 8, tel. 166
Baranowicze, ul. Ułańska 11
Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka, Grodno, 3-go Maja 6

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł. z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Józef Onusajtis.